

Łódź

Cena numeru  
30 gr

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z cod. ilust. 5.00 gr  
Dla reb. 4.00 gr  
Wnosz. do domu 50 gr  
Z przes. poczt.  
Mies. z cod. ilust. 5.50 gr  
Poza Ło. z prz. 27 gr  
Należytość pocztowa  
opłacona ryczałtem.

XXXII r.  
Istnienia.

Redakcja i Administracja  
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41  
TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

1929

Numer dzisiejszy składa się z 20 stron

# ROZWÓJ

Niedziela, 17-go lutego

№ 47

## CASINO

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Wzruszający wielki film o clownie, który śmiejąc widzów przechodzi gehennę uczuć, niezrozumianych przez ukochaną

# ŚMIEJ SIĘ PAJACU

W rolach głównych genjusz o stu twarzach

Lon Chaney i wiośniana Loretta Young oraz Nils As'har i Gwen Lee.

Kapitałny film, w którym Lon Chaney, bohater niezapomnianego „Dzwonnika z Notre-Dame“, daje maksimum swego talentu.

Muzyka pod dyr. p. L. Kantora

Początek przedstawień o g. 12 w poł.

Od godz. 12-ej do godz. 3-iej cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

## SPLENDID

Dziś i dni następnych

Dziś i dni następnych

# Płonący okręt

Wzruszający dramat w 10-ciu aktach.

W rolach  
głównych:

KATTY NAGY I ANDREE NOX

Dziś

na naszym ekranie ukaze się Miss Polonia

Ilustracja muzyczna pod batutą A. Czudnowskiego. Dziś początek o g. 12-iej w poł.

Od godz. 12-iej do godz. 3-iej cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 złoty.

## LUNA

Dziś i dni następnych!

Wielkiego arcydzieła filmowego, ameryk. wytwórni First National

# „Prywatne życie pięknej Heleny“

Jedyna w swoim rodzaju groteska obyczajowa — satyryczna na tle genialnej Iliady Homera, o niebywałej wystawie. — Reżyserja zakomitego Aleksandra Cordy,

Pocz. o 12 w poł. Od g. 12-iej do 3-iej po poł. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 złoty

W rolach głównych  
3 osoby ekranu

Marja Corda

plócha, p. różna, szniona

nicar do Cortez

uwodziciel, szalony

Lewis Stone

# Po zabójstwie Kona

## Komunikat oficjalny

Dnia 31 stycznia 1929 r. przechodnie na ul. Targowej zostali zaalarmowani strzałami. Zaciekawieni udali się w kierunku strzałów i przed domem Nr. 51 przy ul. Targowej, zauważyli na chodniku slaniającego się jakiegoś mężczyznę, który upadł, a do niego strzelał jakiś mężczyzna stojący na środku jezdni w odległości 10 kroków od leżącego. Poczem strzelający przeszedł na chodnik, gdzie leżał ranny i następnie oddalił się w kierunku ul. Fabrycznej. Przechodnie zbliżywszy się do leżącego na chodniku osobnika, usłyszeli z jego ust, że nazywa się Albert Kon i że został postrzelony, prosząc o przeniesienie go do domu przy ul. Targowej Nr. 61, co też przechodnie uskuteczniłi. W krótkim czasie po wypadku jak wyżej, do gmachu Komendy Pol. Państwowej przy ul. Kilińskiego Nr. 152, zgłosił się jakiś osobnik i wręczając dyżurnemu posterunkowemu Wadowskiemu Rochowi rewolwer, oświadczył: „masz pan rewolwer, zastrzeliłem człowieka i on mnie również ranił, niech pan arestuje mnie”, przyczem podał się za Edwarda Ciesińskiego, który będąc natychmiast przesłuchany przez nadkom. Weyera Stanisława zeznał, co następuje: „Nazywam się Ciesiński Edward, syn Stanisława, lat 21, zam. przy ul. Brzezińskiej Nr. 58. Byłem majstrem w Widzewskiej Manufakturze i zostałem zredukowany przez młodego Kona, wobec czego postanowiłem go zabić. O godz. 22—ej strzeliłem do niego na ul. Targowej Nr. 51, a on do mnie. Chciałem go zabić ze względu na maltretowanie mnie”.

Do rannego Ciesińskiego natychmiast policja wezwwała Pogotowie Ratunkowe, które odwiozło go do szpitala św. Józefa w Łodzi.

Natomiast odwieziony do kliniki „Unitas” ranny Albert Kon, po dokonanej operacji o godz. 2—ej dnia 1 lutego r. b. zmarł.

Zbadany tegoż dnia w charakterze świadka Juliusz Hake zeznał: „Przez trzy lata, czyli od 1 listopada 1923 r. byłem kierownikiem przedzalni w Widzewskiej Manufakturze, skąd zwolniłem się, gdyż byłem niezadowolony z firmy. Odchodząc, nie miałem, gdyż zależny byłem od prezesa, żadnych pretensyj do Alberta Kona nie Oskara Kona. Z mojej protekcji przed dwoma i pół laty, zaczął również pracować w Widzewskiej Manufakturze, jako pomocnik majstra na przedzalni szwagier mój, Edward Ciesiński. W czasie mej pracy nie zauważyłem specjalnego szykanowania szwagra mojego przez Alberta Kona, a jak było później nie wiem, lecz szwagier nic mi o tem nie mówił. W ubiegłym tygodniu do wiedziałem się, że szwagier został zwolniony z pracy, więc udałem się do niego i opowiedział mi, że miał nieporozumienie z Albertem z powodu grupowania się ludzi dzi na sali w czasie przerwy podczas pracy i był na drugi dzień u Alberta dla wyjaśnienia tej sprawy, lecz ten go nie przyjął, czem był bardzo rozgoryczony, czując się pokrzywdzony. Dnia wczorajszego by-

łem u prezesa Kona, gdyż z dniem dzisiejszym miałem ponownie objąć moje stanowisko i po przyjeździe do domu zastałem szwagra, któremu radziłem, ażeby postarał się o zaświadczenie na zapomogę, lecz ten odpowiedział, że zapomogi nie potrzebuje, gdyż ma nadzieję, jeszcze zacząć pracować w Widzewskiej Manufakturze i w tej sprawie wybiera się do Alberta. Odradzałem ażeby się nie narzucał, a jak ja zaczął pracować, to sprawa się wyjaśni, lecz ten obstawał przy tem, że musi iść i rozmówić się. Na to odpowiedziałem mu, że podobnej rozmowy nie cierpię i niech do mnie nie przychodzi, poczem wyszedłem. Co się później stało, nie wiem”.

Zbadany dodatkowo w dniu 1 lutego 1929 roku Edward Ciesiński wyjaśnił: „Przeszło dwa lata pracowałem w Widzewskiej Manufakturze na przedzalni w charakterze pomocnika majstra, monter, majstra i t. p. Przez cały ten czas byłem szykanowany i maltretowany przez Alberta Kona, który starał się mnie zepchnąć na niższe stanowisko. Przed rokiem czasu oberwał mi zarobek o 2 zł. dziennie i wówczas postanowiłem go zabić, w którym to celu nabyłem od nieznanego mi żołnierza na Bałuckim Rynku za sumę 80 złotych rewolwer kal. 6,35, lecz później od zamiaru tego odstąpiłem, gdy mam na utrzymaniu starą matkę i siostrę nieletnią. Przed dwoma tygodniami w poniedziałek z powodu zepsucia prądu, była przerwa w pracy, podczas której robotnicy poschodzili się w grupki. Przybyły na salę Albert Kon, zwymyślał mnie z tego powodu i zubił oraz od następnego czwartku zwolnił z pracy z dwutygodniowym wypłaceniem. Chciałem się z nim trzykrotnie widzieć i usprawiedliwić, lecz ten nie chciał ze mną rozmawiać i w ub. poniedziałek kazał mi wyprowadzić strażakowi z fabryki. Zarazem nie chciał mi wydać świadectwa jako majster przedzalni, czem poderwał mi dalszą egzystencję. Z powodu takiej krzywdy miałem straszny żal do Alberta Kona i postanowiłem go zupełnie, świadomie zabić przez zastrzelenie. W tym celu zacząłem chodzić za nim i we wtorek rano natknąłem się na niego na Wodnym Rynku, lecz jeszcze odstąpiłem od zamiaru zabicia go, mając nadzieję, że jeszcze może się z nim rozmówię, jednakże już więcej razy u niego nie byłam. Dnia wczorajszego postanowiłem się z nim ostatecznie rozmówić i czekałem

na niego przy ul. Targowej od pałacu ich do Wodnego Rynku, chodząc jakieś pół godziny. Gdy nadszedł, podszedłem do niego i odezwałem się: „Panie Albercie, może nareszcie rozmówimy się”, na co ten błyskawicznie wyjął rewolwer z kieszeni. Wówczas i ja wy dobyłem rewolwer i zdaje mi się, że ja pierwszy strzeliłem, wobec czego wzajemnie poczeliliśmy strzelać do siebie. Przy trzecim, czy też czwartym strzale czułem, że zostałem ranny, więc zeszedłem na ulicę i strzelałem dalej. Rewolwer miałem nabit, sześcioma nabojami. Gdy wystrzelałem wszystkie i widziałem, że gromadzą się ludzie, oddaliłem się w stronę ul. Fabrycznej i po przyjeździe do Wydziału Śledczego przy ul. Kilińskiego, oddałem posterunkowemu rewolwer i oznajmiłem, że zabiłem Alberta Kona. Nadmieniam, że wybrałem się z zamiarem zabicia go, o ileby ten odmówił mi wydania świadectwa do przyjęcia do pracy. Oprócz wyżej wymienionego zdania więcej słów nie zamieniliśmy. Dodaję, że poniedziałek wyraziłem się do kierownika Matyska, że ja znajdę okazję rozmówienia się z Albertem. W końcu dodaję, że strzelając do siebie, staliśmy frontem. Poza tem miałem około 20 sztuk naboji zapasowych ze sobą. Naboje razem z rewolwerem nabyłem. Zeznałem wszystko i więcej nie mam nic do powiedzenia”, podpisał Edw. Ciesiński”.

Na podstawie orzeczenia lekarskiego u Alberta Kona stwierdzono: w okolicy lewej brzusznej, na dwa palce pod łukiem żebrowym dwie wejściowe rany postrzałowe broni palnej małego kalibru, na lewej ręce dwie wejściowe rany; na zewnętrznej powierzchni lewego przedramienia jedna wyjściowa rana, a tuż nad nią w dużym wylewie krwawym wyczuto kulę. Ranny, po dokonanej operacji o godz. 1 min. 40 zmarł.

Na podstawie historii choroby Edwarda Ciesińskiego, ustalono, że tenże został postrzelony w brzuch. Po dokonanej operacji, w dniu 2 lutego zmarł.

Dokonane oględziny rewolwerów wykazały, że odebrany rewolwer od Ciesińskiego jest kalibru 6,25, a zabrany od Alberta Kona kalibru 7,65.

Za zgodność świadczę:  
Prokurator Okręgowy:

(—) Szmidt.

Łódź, dnia 15 lutego 1929 roku  
Do akt. 522—28.

## Walka z zapaleniem płuc

### AMERYKAŃSCY LEKARZE PODEJMUJĄ SIĘ TRUDNEGO ZADANIA.

Świat lekarski w Stanach Zjednoczonych jest w przededniu odkrycia niepospolitego znaczenia dla całej ludzkości. Chodzi tu o skuteczny środek przeciwko zapaleniu płuc.

Historja tego odkrycia jest następująca:

Bogaty fabrykant rękawiczek z Gloversville, stanu New-Jork, stracił przed cztery lata żonę, która zmarła na zapalenie płuc; postanowił odtąd wszystkie swe wysiłki skierować do zwalczania tej choroby.

pochłaniającej stale wielką ilość ofiar.

Dzięki jego ofiarności szereg lekarzy i badaczy w laboratorjach poświęciło się pracy nad wynalezieniem środka zwalczającego zapalenie płuc; trudy ich zostały nareszcie uwieńczone powodzeniem, zapowiadają bowiem spreparowanie nowego serum.

New-Jorskie „Medical Information Bureau” zakomunikowało, że nowy środek leczniczy przeciwko zapaleniu płuc został zaprobowany przez Akademię Medyczną

# Węgiel dla ludności i bezrobotnych

## KOLEJNOŚĆ ROZDAWNICTWA.

W dniu wczorajszym Magistrat otrzymał dalszy transport węgla i kontynuował sprzedaż na dwóch placach przy ul. Węglowej.

W poniedziałek, dnia 18 b. m., rozpocznie Magistrat wydawanie węgla na talony dla bezrobotnych, nie otrzymujących zasiłków, według następującej kolejności: w poniedziałek dnia 18 lutego: bezrobotni, zamieszkali przy ulicach, rozpoczynających swoją nazwę od liter: A B C D E i F, we wtorek dnia 19 lutego: bezrobotni, zamiesz-

kali przy ulicach na litery: G H I J R, w środę dnia 20 lutego: bezrobotni, zamieszkali przy ulicach na litery: L M N O, w czwartek dnia 21 lutego: bezrobotni, zamieszkali przy ulicach na litery: P R S, w piątek dnia 22 lutego: bezrobotni, zamieszkali przy ulicach na litery: T U W Z Ż Ż.

Węgiel dla bezrobotnych wydawany będzie na placu miejskim przy ul. Węglowej 3 oraz na placu przy zbiegu ulic Fabrycznej i Przędzalnianej (bocznica Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana.

Dziś, pomimo niedzieli, odbywać się będzie sprzedaż węgla na placach przy ul. Węglowej oraz na placu przy zbiegu ulic Skwerowej i Węglowej.

Składy te będą czynne od godziny 8-ej rano aż do załatwienia wszystkich zgłaszających się.

Do akt 522—28

### OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Teofil Stanisław, zam. przy ul. Konstantynowskiej Nr. 51, obwieszcza że w dniu 28 lutego 1929 r. od godziny 10—ej z rana, w Łodzi, przy ulicy Długosza pod Nr. 43 od będzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: maszyn fabrycznych należących do Firmy: Franciszek Fiszer, Spadkobiercy, oszacowanych 24.000 zł. Łódź, dnia 13 lutego 1929 r.

4747 Komornik (—) T. Stanisław

Do akt Nr. 144—29

### OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Teofil Stanisław, zam. przy ul. Konstantynowskiej Nr. 51, obwieszcza że w dniu 27 lutego 1929 r. od godziny 10—ej z rana, w Łodzi, przy ulicy Zachodniej pod Nr. 11 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: mebli należących do Chałki Rujny oszacowanych 675 zł. Łódź, dnia 12 lutego 1929 r.

4749 Komornik (—) T. Stanisław

# WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe	Wart. nom.	Tranzakcje w złotych Dnia 16. II	Fabryk cukru	Wart. nom.	Tranzakcje w złotych Dnia 16. II
8 pr. L. Z. B. Gosp. Kraj.	100	94.00	Chodorów	100 zł.	
8 pr. C. E. kom. B. G. Kraj.	100	94.00	Ciechanów	40 "	
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100	94.00	Czersk	10 "	
5 pr. Poż. Konwersyjna	100	67.00—	Częstocice	100 "	44.00
5 pr. Kor. w. Poż. Kolej.	100	60.00—	Gosławice	10 "	48.00
10 pr. Poż. Dol. 1919-1920r.	100 dol.	105 25	Michałów	10 "	
5 pr. Poż. Kolejowa	100 fr.	112,50	Warsz. T. Fabr. cukr.	100 "	41.00
5 pr. Poż. Prem. Ser. II z 1928.	5 dol	105.00	Fabryk cementu		
		102,50	Firley	50 zł.	53.00
			Łazy	10 "	7.00
			Wysoka	100 "	240.00
<b>Listy Zastawne</b>			Kopalń i zakładów hutniczych		
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100 zł.	42 50	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.	90 00
4 1/2 pr. " " "	100 "	49 25	Naftowa		
8 pr. " " "	100 "	75 25	Polska Nafta	25 zł.	20.50
4 1/2 pr. " listy zast. Łodzi.	100 "	44 25	Standard-Nobel	50 "	
5 pr. " " " Warsz.	100 "	53 50	Fabryk Metalowych		
8 pr. " listy zast. Łodzi.	100 "	62 75	Cegielski	50 zł.	43 50
			Lilpop	25 "	37 0
<b>Obligacje</b>			Modrzejów	50 "	37 50
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100 zł.		Norblin	100 "	266,00
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100 "		Orthwein	25 "	
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100 "		Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.	105 0
			Parowóz	25 "	30 00
<b>Akcje</b>			Pocisk	25 "	
<b>Bankowe</b>			Rohn	25 "	
Lyskentowy	100 zł.	138 00	Rudziński	50 "	41 50
Handlowy	100 "	120 00	Statachowice	50 "	34 25
Polski	100 "	173 50	Ursus	15 "	38 25
Pol. Fizen. we Lwowie	100 "		Zieleniewski	100 "	
Zachodni	25 "	96 00	Fabryk Wyr. Włók		
Zw. Sp. Zarob.	100 "	85 00	Zawiercie	30 zł.	
<b>Chemiczne</b>			Zyrardów		
Cerata	50 zł.		Przedsięb. Handlow.		
Sole potasowe	25 "		Borkowski	25 zł.	5 00
Croczyk	50 "		Jabłkowski	10 "	
Kijewski i Scholtze.	1 "	96 00	Syndykat Rol. Warsz.	20 "	
Lus	1 "		Spożywcze		
Spieß.	1 "	250 00	Haberbusch	100 zł.	230,00
Strem.	12 50		Herbata-Szumilin	25 "	
<b>Elektryczne</b>			Spirytus	40 "	
Elektr. Łąrow.	50 zł.	11 75	Przedsiębiorstw różn.		
Elektryczność	100 "		Zegluga	105 zł.	
Pol. Tow. Elek. P. T. E.	30 "		Bristol	665 "	
Ercan Boveri.	100 "		Majewski i S-ka	35 "	
Ciściek	10 "		Lombard	100 "	
Abel	10 "		Fustelnik	50 "	
Sida i Światło II em	50 "	134 00			

### WALUTY I DEWIZY.

Dolary	8,8875	Nowy Jork	8,90
Belgia	123,98	Paryż	34,43
Holandja	357,22	Szwajcaria	171,54
Kopenhaga	237,90	Wiedeń	125,32
Londyn	43,295	Tendencja	niejednolita.

## Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 3061 |

Dziś

Dziś

Przebiegny film p. t.

# „SERCE”

dramat miłości i poświęcenia,

W roli głównej genialna artystka

**MARY PICFORD**

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 p. miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 popołudnia 90 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr. W poniedziałki kino czynne



**OSTRZEŻENIE** Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy zakupie akcentować wyraźnie zacząć oryginalnych proszków „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uparczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu

# Walka z butelką

Od pewnego czasu w Polsce mnożą się przerażające różne objawy — które jeżeli nie zwiastują jakiejś katastrofy społecznej — to bezwzględnie już dowodzą że znajdujemy się na pochylonej płaszczyźnie kończącej się niebezpiecznym urwiskiem.

Chcemy tu mówić o zaskarżającym, wprost niemożliwym nigdy i nigdzie wzroście przestępczości.

Kradzieże, oszustwa, defraudacje, najwyrafinowane morderstwa — są dzisiaj chlebem powszednim — którym prasa brukowa, karmi swoich baranków w wilczej skórce — przygotowując nowe zastępy ludzi bez jutra, kończących swoją karierę życiową w nieuniknionym starciu z prokuratorem...

„Radosna twórczość“ naszego narodu wyrażająca się nazwę przestępczością więzielną śledczych, od chwili ogłoszenia urbi et orbi, końca epoki wszelkiej nieprawości — rzecz napozór dziwna święci niebysza tryumfy. —

Ilość zanotowanych kradzieży, od tego czasu wzrosła o 30 proc., ujawnionych oszustw o 50 proc., fałszerstw o 40 proc., Tylko ilość morderstw — wzrosła niezmiernie, i trzyma się prawie na stałym poziomie, bo na to trzeba mieć pewną dozę odwagi i determinacji, o co zdaje się, już nieco trudniej — wśród naszego pokolenia. —

Rzecz niezmiernie ciekawa i charakterystyczna: otóż proporcjonalnie do wzrostu przestępczości rośnie w przerażający sposób pijanstwo i spożycie alkoholu przez kracza już dzisiaj sześć litrów na każdego obywatela Rzeczypospolitej...

Sui generis meralizatorzy, którzy w dobrze ogrzany pokoju, i bez poważniejszych trosk życiowych, zastanawiają się wykalającą w zębach nad temi objawami, z wykalającą w zębach nad temi objawami czość jest skutkiem alkoholizmu, alkoholizm jest skutkiem przestępczości...

Na ten temat, wnet rozpoczyna się akcja dobroczynna, zbiera się składki, drukuje się setki ulotek, broszur, i t. d. w których najslawniejsze sławy dowodzą bez wątpliwości jak to alkohol psuje wątrobę, serce jak zgubnie odbija się na przyszłych pokoleniach i t. d. i t. d.

Rezultatem ich samarytańskich i zbożnej akcji jest i będzie ten sam skutek, jaki daje groch rzucony o ścianę.

Bo przyczyna spożycia wódki, leży znacznie głębiej — niż to się powierzchownemu obserwatorowi wydaje.

Przyczyną alkoholizmu wśród społeczeństw — nie jest naogół jakiejś specjalnie zamilowanie do wódki — ale niezmiernie ciężkie warunki bytu, nędza i wytężona walka o utrzymanie się na fali życia.

Czyż doręczarz, szofer, woźnica, stróż i t.p. — którzy pracują na dwudziestopięcioletnim mrozie — mogą się tak bezapelacyjnie wyrzec kieliszka wódki — która jedynie dać im może siły do przetrzymania ciężkich chwil walki o chleb powszedni...

A weźmy życie takiego robotnika, lub górnika, który latami oddycha zepsutym powietrzem kopalni, rzadko kiedy ogląda światło dzienne i zastanówmy się nad jego szarym, bezbarwnym, monotonnym pełnym kłopotów, życiem.

Czy dla jego psyche, dla jego środków materialnych — dostępną jest jakakolwiek przyjemność, jak tylko papieros i trochę wódki, które na chwilę zacieraają ponure ruiny nieosiągniętego ideału innego życia, własnej nędzy, odsuwają na dalszy plan ciężkie jutro i dalsze beznadziejne czasy, nie się z losem, dając błogosławione

bodaj na krótko chwile zapomnienia?

I wzrost alkoholizmu i wzrost przestępczości mają jedno i to samo źródło: nędzę mas.

A my bierzemy się do zwalczania tych niepożądanych zjawisk — jak znachor do nieznanego mu choroby: zwalczamy skutki, — nie badając przyczyn, „zamawiamy“ bóle — ulotkami przeciw alkoholowi — a rezultaty, mój Boże, kto by to pytał o rezultaty, pokażą się one, one... za rok przy następnej statystyce... wzrostem spożycia wódki. —

We Włoczech — dzięki dobrym rządcom — dziwna rzecz, bez agitacji, — zmalała ilość przestępstw — podniósł się ogólny dobrobyt.

Co do spożycia alkoholu — niestety nie rozporządzamy odpowiednimi cyframi ale najprawdopodobniej jest również mniejsze. —

Należy mieć także rządy — aby dobroty zapewniły zdrowe życie, aby dobrobyt szerokich warstw ludności wzrastał a nie malał.

Nie należy sprzedawać stołków i szaf, na pokrycie zwyczajnych wydatków,

państwa nie należy wydawać Ustaw, — które są sprzeczne z moralnością i dobrobytem i nieraz zabierają mienie temu, który go się dorobił ciężką pracą całego życia.

Nie należy stwarzać trudności tym, co stwarzają warsztaty pracy dla innych, natomiast należy pracować nad możliwie zgodną współpracą pracy z kapitałem, bo tylko dobrobyt może walczyć skutecznie z wódką.

To są radykalne posunięcia w walce z alkoholizmem inne środki, a nawet tak uniwersalny medykament w Polsce, jak Ustawa — nic tu nie pomoże. —

Mniej hypokryzji i polowania na tanią popularność, mniej dobroczynnych komitetów, — a więcej — ścisłego zastanowienia się nad sytuacją ekonomiczną ludności i państwa, da narodowi poważniejsze zyski niż bezpożyteczna walka z stosunkowo najmniej groźnym nieprzyjacielem, jakim jest dzisiaj butelka, z którą notabene — tak potężne jak amerykańskie społeczeństwo rady dać sobie nie może.

A. S.

## Walka o przywrócenie kontroli nad wydatkami rządu

PRZYCZYNY REZYGNACJI KLUBU NARODOWEGO Z UDZIAŁU W GŁOSOWANIU.

Klub Narodowy wziął żywy udział w pracach nad preliminarzem budżetowym, pragnąc dać Państwu możliwie pełny, a za razem oszczędny i realny budżet.

W dążeniach naszych staraliśmy się przede wszystkim:

1) Ograniczyć ogólne wydatki Państwa ze względu na ubożenie ludności na osłabienie jej siły płatniczej i trudność wprowadzenia nowych, lub podwyższenia istniejących podatków;

2) Zahamować dalsze upaństwowienie przedsiębiorczości prywatnej i ograniczyć inwestycje państwowe do granic niezbędnych;

3) Zmniejszyć w budżecie wszystkie wydatki Państwa i tak je wyszczególnić, żeby kontrola nad wykonywaniem budżetu była w całej pełni możliwa i skuteczna, a samowolne przekroczenie budżetowe uniemożliwione.

Z proponowanych oszczędności usiłowaliśmy pokryć inne ważniejsze potrzeby państwowe, a przede wszystkim uregulować przewlekającą się ze szkodą dla Państwa sprawę uposażeń pracowników państwowych. Ogromna większość naszych wniosków spotkała się ze sprzeciwem stronnictw rząd popierających, oraz jak i większości stronnictw lewicy.

Zarówno budżet tegoroczny, jak i budżety za dwa ubiegłe lata, nie wykazują planowości i programowości w działaniu Rządu.

Dokonane w r. 1927-8 przekroczenia w sumie 563 milionów, oraz przekroczenia zaszły w bieżącym roku, a nierównomiernie rozłożone na poszczególne części budżetu potwierdzają fakt powyższy.

Przekroczenia dokonano wbrew obowiązującym przepisom konstytucyjnym i prawu budżetowemu. Rząd wbrew własnej zapowiedzi nie wniósł dotychczas do Sejmu projektu ustawy o kredytach dodatkowych na r. 1927—8, za pomocą której dokonane przekroczenia mogłyby być ulegalizowane, a wnioski nasze w tej sprawie spotkały się z należytem poparciem nawet tych czynników w Sejmie, które uważają się za bezwzględnych obrońców praw parlamentu. Natomiast rząd tendencyjnie miesza ze sobą zupełnie odrębne sprawy kredytów dodatkowych i zamknięć rachunkowych, co faktycznie uniemożliwia kontrolę ludności, i wykonywaną za pośrednictwem parlamentu nad wydatkowaniem przez Rząd funduszy publicznych, pochodzących głównie z podatków. Wreszcie i w roku bieżącym dokonywane są przez Rząd przekroczenia budżetowe bez ustawowo wymaganej sankcji Sejmu.

Walkę o przywrócenie naruszonych praw kontroli ludności nad wydatkami rządu oraz o uprawnienia budżetowe reprezentacji parlamentarnej, Klub Narodowy prowadzi będzie nadal konsekwentnie i w żadnych warunkach jej nie zaprzestanie.

Za budżet uchwalony w powyższych warunkach, które nie dadzą gwarancji, że będzie on ściśle wykonywany, zgodnie z Konstytucją, ustawą skarbową i zasadami racjonalnej gospodarki skarbowej, nie możemy ponosić żadnej odpowiedzialności i dlatego nie weźmiemy w głosowaniu nad ustawą skarbową i nad całością budżetu.

Albo odpowiedzialny minister albo samodzielny dyktator

**MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH UCHYLA SIĘ OD KONTROLI SEJMU****Wojsko nie może być narzędziem samowolnych zachowań jeńców n. b. nie fachowej****BUDŻET SKOMPLIKOWANY — GDYŻ KOMBINOWANY.**

Posel Klubu Narodowego „St. Dąbrowski, wygłosił w Sejmie następujące przemówienie:

„Wysoki Sejmie”.

Budżet wojskowy, preliminowany na rok 1929-30 wynosi 30% całkowitego budżetu Państwa, a jeśli doliczymy dopłatę do przedsięwzięcia wojskowych, Korpus Ochrony Pogranicza, Straż Graniczną, Wychowanie Fizyczne młodzieży, emerytury wojskowe i inne drobniejsze pozycje, to wydatki na wojsko wyniosą około 36 proc. całego budżetu.

Istnieją narazie stałe powody, dla których ogólna suma wydatków na budżet wojskowy nie może być zmniejszona.

W zakresie materialnego zaopatrzenia wojska niepodobna zrobić oszczędności, przeciwnie — konieczne są nowe wydatki na zmodernizowanie naszych sił zbrojnych na lądzie i na budowę floty wojennej.

W zakresie personalnym stan kadry zawodowej jest niedostateczny: etatowych oficerów — zdaniem referenta — jest o 1.333 za mało, podoficerów brakuje 11.000, minimalna zaś liczba urzędników cywilnych winna wynosić rzekomo 12.000.

Skrócenie służby wojskowej do 1 roku nie przyczyni oszczędności, na co już w zeszłym roku przedstawiłem dowody, straszące się w tem, że doświadczenie innych państw wykazało, iż skrócenie służby wojskowej do połowy, wymaga dwukrotnego wzrostu podoficerów, gdy zaś czas służby zostaje skrócony do jednej trzeciej, to ilość niezbędnych podoficerów wzrasta 26 razy. A skoro koszt utrzymania jednego podoficera wynosi w przybliżeniu co najmniej tyle, ile trzech żołnierzy, to dla kontyngentu poborowego 210.000 ludzi w naszym budżecie kadra stała przy jednorocznej służbie musi być powiększona o tyle, że ta reforma raczej przysporzyłaby wydatków.

Zatem możliwości zmniejszenia ciężarów na wojsko są nikłe, wymagają w każdym razie szerokiego planu reorganizacji naszej siły zbrojnej, oraz organizacji obrony państwa, będącej zaledwie w zaczątkach.

Budżet obecny w pozycjach płynnych z których oszczędności mają być przenoszone na rezerwe zaopatrzenia wymaga koniecznie przebudowy, ażeby Sejm miał możliwość kontroli wydatków i posiadał pewność, że ta rezerwa zaopatrzenia jest pozycją rosnącą.

**ŚLUSZNY PROJEKT OPARTEJ NA RZECZOWYCH PODSTAWACH.**

Głośno zapowiadano, że przewrót mający dokonać w tym kierunku istotnego dzieła reformy, że mianowicie w stosunku do ogólnej cyfry wydatków, wydatki personalne i na wyżywienie zmalały, podczas gdy wydatki rzeczowe i na rezerwe zaopatrzenia wzrosły.

Te zapowiedzi okazały się złudne, jeżeli zadamy sobie trud, by np. porównać rzeczywiste wydatki budżetowe zamknięć rachunkowych za lata 1924 i 1925 z preliminowanymi na 1929-30.

Ponieważ wzrost budżetu konsumpcyjnego kosztem wydatków produkcyjnych na zaopatrzenie naszej armii zawsze będzie opłacany bezcenna krwią naszych dzieci, jesteśmy zwolennikami przebudowy budżetu wojskowego w takim kierunku, aby budżet bieżący Min. Spraw Wojskowych oddzielić od budżetu wydatków rzeczowych, jak się to stało w Czechosłowacji na mocy ustawy z r. 1926 o uregulowaniu budżetu wojskowego. —

Wtedy mielibyśmy budżet Min. Spr.

Wojskowych ściśle, o pozycjach niezmiennych, nieprzekraczalny i budżet nadzwyczajnego funduszu potrzeb rzeczowych obrony narodowej, który byłby rozłożony na cały szereg lat i użyty według planu wypracowanego przez rząd.

**ALE POD NADZOREM DWU INSTANCJI KONTROLUJĄCYCH.**

Budżet dotacji nadzwyczajnej na wojsko wynosiłby według moich obliczeń w komisji budżet. kwotę 1½ miljarde złotych, rozłożoną np. na lat 10 celem zaopatrzenia armii polskiej w tak nieodzowne środki walki, jak nowoczesne lotnictwo, formacje czołgów pancernych i broń automatyczną tak dla całej armii jak i dla grupy wojsk „wysokiego pogotowia bojowego” według koncepcji, którą opracował na parę tygodni przed śmiercią śp. generał Rozwadowski.

Taki fundusz dla potrzeb rzeczowych obrony narodowej, za wzorem Czechosłowacji, mógłby pozostawać do dyspozycji ministra wojny w porozumieniu z ministrem Skarbu oraz pod nadzorem Najwyższej Izby Kontroli Państwa, przyczem byłoby zastrzeżone, że na jakiegokolwiek inne cele funduszu tego użyć nie wolno, jak tylko na cele uzbrojenia, zaopatrzenia i wzmocnienia obrony Państwa.

Trosce o obronność Polski dawał chętnie wyraz każdy Sejm, począwszy od konstytucyjnego, który położył zręby pod armję polską uchwalając dnia 7 marca 1919 roku pobór sześciu roczników wojskowych z obszarów dawnego Królestwa Kongresowego na wniosek nagły posłów Wojciecha Korfanteo i śp. Aleksandra Skarbkę.

Tymczasem Sejm obecnie odsuwany jest od współpracy z rządem nad zaopatrzeniem wojska i organizacją obrony Państwa: Minister Spraw Wojskowych nie jest dziś obecny, nie zjawił się na ostatnią Komisję Budżetową w czasie rozpraw nad budżetem wojska i nie wysłał swych zastępców. Tem samym uchylił się od współpracy z Sejmem, jako członek rządu.

Kolejni, przewodniczący Komisji Spraw Wojskowych, członkowie stronnictwa rządowego, zwolali tę komisję od początku tylko dwa lub trzy razy, zapewne dla braku projektów ustaw, których rząd nie wnosi, ba nawet nie chce jej zwoływać dla załatwienia spraw, wniesionych pomimo nalegań naszego klubu oraz wezwania marszałka Sejmu.

**WOJSKO JEST SPRAWĄ CAŁEGO NARODU NIE MINISTERSTWA.**

Nietylko zresztą Sejm odsunięto po zamachu majowym od spraw armii i obrony państwa, odsunięto także rząd jako całość.

Tymczasem wojna nowoczesna nie jest już tylko sprawą wojska, lecz całego narodu. Wojna nie jest już tylko sprawą generałów, lecz rządu.

...Otóż sternik rządu u nas, prezes Rady Ministrów w dziele obrony państwa nie bierze udziału.

Niema dla niego miejsca.

Czyż mamy wracać do tradycji Ludendorffa i jego wszechwładzy, które właśnie doprowadziły Niemcy do klęski?

Dążenie do postawienia armii poza rządem, do militaryzacji państwa, przejawia się przede wszystkim w rozporządzeniach, wydanych z mocą ustaw, a nawet w okresie przed wydaniem tych rozporządzeń, zaraz po zamachu majowym.

Już bowiem druzi rząd dr. Bartla dnia 8 czerwca przyjął tak zwane wówczas warunki Józefa Piłsudskiego pod którymi objąć miał on tę ministerstwa

wojskowych. Warunki te polegały na przywróceniu dekretu o ustroju władz wojskowych z roku 1921.

W przywróceniu mocy tego dekretu widoczną była już tendencja postawienia armii poza kompetencją rządu, jako całości, i dlatego pod względem ustrojowym wojsko stało się wówczas poza rządem, jako narzędzie zwycięskiego dyktatora.

Ten stan trwał do czasu, kiedy na podstawie udzielonych rządowi pełnomocnictw Prezydent Rzeczypospolitej wydał rozporządzenie i dekret, dotyczący najwyższego zwierzchnictwa sił zbrojnych państwa, oraz ustroju naczelnych władz wojskowych w dniu 6 sierpnia 1926 r.

W art. 1 tego rozporządzenia zostały dokonane dwa zasadnicze pociągnięcia wielkiej doniosłości. Pod względem rzeczowym prezes Rady Ministrów został odsunięty od wszystkich spraw i postanowień dotyczących naczelnego dowództwa sił zbrojnych państwa. Sprawy te odtąd mają być decydowane przez Prezydenta Rzeczypospolitej i ministra spraw wojskowych z wykluczeniem prezesa Rady Ministrów.

Na podstawie tego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wydawaniu dekretów w zakresie najwyższego zwierzchnictwa sił zbrojnych państwa został wydany dnia 6 sierpnia pierwszy dekret o sprawowaniu dowództwa nad siłami zbrojnymi w czasie pokoju i o ustanowieniu Generalnego Inspektora sił zbrojnych.

Ten dekret Prezydenta Rzeczypospolitej jest aktem państwowym, niekontrasygnowanym przez prezesa Rady Ministrów. Nie dość na tem. W art. 3 dekretu pomy w czasie pokoju generalnym inspektorem, jest (cytuje) „stałym zastępcą Ministra Spraw Wojskowych — we wszystkich sprawach dotyczących przygotowania sił zbrojnych i państwa do obrony na wypadek konfliktu zbrojnego”.

Nie jest powiedziane wyraźnie, że generalny inspektor podlega ministrowi. Minister ma stałego zastępcę, któremu zobowiązany jest odstąpić kierownictwo w opracowaniu planów mobilizacyjnych i operacyjnych, oraz przygotowaniu obrony państwa.

Według tego dekretu nie prezes Rady Ministrów, lecz generalny inspektor będzie autorytatywnie wkraczał we wszystkie ministerstwa, ponieważ obrona Państwa dotyczy niemal wszystkich ministerstw.

Punkt ciężkości w ustawodawstwie przeniósł się tedy z czynnika zwierzchniego i odpowiedzialnego na czynnik nieodpowiedzialny.

**DOKTRYNA CESARSTWA — Z CESARSTWEM ZA KOTARĄ.**

Dekret z dnia 6 sierpnia przez rozdzielenie dowództwa od administracji jest nawrotem do przestarzałych wzorów niemieckich, tem gorszym, że zastosowany do innego ustroju.

Ale i w Niemczech mimo monarchijnej rozdzielności administracji od dowództwa odhilo się szkodliwie na jednolitości w kierownictwie wojną i doprowadziło ostatecznie do fatalnej rozbieżności pomiędzy kierownictwem politycznym a wojskowym, mianowicie między kanclerzem a kwartą główną, kiedy rząd był biernym i bezsilnym świadkiem wszechwładzy głównej

(c. d. na str. 6-cj)

(d. c. ze str. 5-9)

kwatery, która, objawszy ogólne kierownictwo wojną, doprowadziła do klęski.

Nasz obecny przejściowy system dyktatorski bez zwierzchniej władzy, która stabilizuje ustrój państwowy i opiera go jednak na prawie, utrwała w ustawodawstwie dekretem o organizacji naczelnych władz obrony państwa błędną doktrynę niemieckiego cesarstwa — bez cesarza.

Całe ustawodawstwo pomajowe, zawarte w rozporządzeniach Prezydenta Rzeczypospolitej, ma wyraźne dążenia w ustawach z dnia 6 i 26 sierpnia oraz 25 października do postawienia wojska i obrony państwa nietylko poza rządem, jako całością. Została zapewniona przewaga czynnikom, które nie są odpowiedzialne i winny być przede wszystkim wykonawcami zasadniczej myśli rządu, a tymczasem stają się samodzielnymi czynnikami decydującymi poza rządem.

W tych rozporządzeniach czuje się niebezpieczny dla państwa zarodek dyktatury wojskowej i przy otwarciu sukcesji po obecnym systemie walk wodzów wojska z rządem o władzę w państwie.

Stan taki wymaga rewizji naszego ustawodawstwa pomajowego w zakresie obrony państwa.

### ARMIA TO ZEROJNE RAMIE RZĄDU, PAŃSTWA.

Armia jest zbrojnym ramieniem rządu. Jej siła i godność polega na tem, że stoi ona poza walką polityczną, że jest oparta na prawie i służy państwu, że jest własnością narodu, a nie narzędziem w rękach jednostki lub jej otoczenia.

W tym duchu Klub Narodowy przedstawi projekty ustaw, dotyczące organizacji wojska obrony państwa z odpowiednimi zmianami konstytucji tym zakresie".

# O panowanie na morzach

## WYŚCIG W BUDOWIE PANCERNIKÓW.

Kwestja zbrojeń morskich staje się coraz bardziej trudną do rozwiązania. Jest to jeden z tych problemów międzynarodowych, który w ten czy inny sposób musi zostać rozstrzygnięty, gdyż nosi w sobie zarzewie poważnych konfliktów, których konsekwencje trudno nawet przewidzieć.

Konferencja waszyngtońska, która ograniczyła maksymalny tonaż dla pancerników na 10 tys. ton nie dała tych wyników, jakich się od niej zwolennicy rozbrojenia na morzu spodziewali: dzisiejsze pancerniki o tak ograniczonym tonażu są dużo groźniejsze niż dawniejsze olbrzymy morskie. W r. 1922 w momencie konferencji waszyngtońskiej nie było żadnego pancernika 10 tys. tonowego. Dnia 1 października 1928 r. Anglja posiadała ich w użytku lub w budowie 13, Stany Zjednoczone 8, Japonja 8, Francja 6 i Włochy 4. Od tego czasu Wielka Brytania wypracowała plan budowy 2 nowych pancerników, Francja 1, Włochy 2, na co Stany Zjednoczone odpowiedziały odrazu programem budowy 15 pancerników w przeciągu trzech lat. Wczoraj depesze przyniosły wiadomość, iż Anglja postanowiła rozszerzyć swój program rozbudowy floty już w okresie bieżącym. Wyścig zbrojeń na morzu został rozpoczęty na dobre.

Program rozbudowy floty amerykańskiej w tempie tak szybkim dowodzi, iż mocarstwo to postanowiło zwalczyć siłą swego bogactwa angielską przewagę na morzu. Równocześnie Włochy stale akcentują swój plan opanowania drogi z Algieru do

Marsylii, a więc połączenia między Francją a jej kolonjami afrykańskimi.

W tej chwili wprawdzie Francja ma zamiar zbudować tylko 1 pancernik 10 tys. tonowy więcej niż Włochy. Italja jednak posiada już 13 pancerników od 3 do 10 tys. ton, wobec 7 pancerników francuskich, a więc przewagę 6 jednostek i 14 tys. ton.

Wyścig w budowie pancerników jest więc jedną z faz tej podwójnej walki: o panowanie na morzach, pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Anglją i o przewagę na morzu Śródziemnym, pomiędzy Włochami a Francją.

Trudno się ludzi, ażeby rozwiązanie tych problemów mogła dać nową konferencja w sprawie rozbrojenia na morzu. Historia ostatnich kilku lat rokowań o to rozbrojenie nie przedstawia obrazu, któryby dawał uzasadnione nadzieje.

Walczą tu między sobą dwie rzeczywistości. Z jednej strony narody kolonialne, Francja i Anglja, które potrzebują potężnej floty dla zabezpieczenia swych dróg komunikacyjnych z kolonjami. Ze strony drugiej dwa narody, prawie nieposiadające kolonji, które domagają się równowagi zbrojeń na morzu. Trudno jest przypuścić, ażeby Anglja i Francja, które przez dwa wieki wypracowywały swą potęgę kolonialną kosztem takich wysiłków i tyłu poświęceń, mogły dziś zrezygnować z prawa do obrony osiągniętych rezultatów. Rozwiązanie tego zagadnienia, stanie się niebawem kluczem pokoju światowego.

## Ofiara obowiązku

### ZMARŁY Z GWIZDKIEM W USTACH

Jak donoszą z Poznania „Biała śmierć” zabrała nową ofiarę obowiązku służbowego.

Na torze kolejowym Szopienice—Murcki znaleziono zwłoki kolejarza Jana Piskorzyska, który zajęty był przetaczaniem wagonów i zamarł na posterunku przy 28

stopniowym mrozie.

Trupa znaleziono w pozycji stojącej, z kurczowo zaciśniętą chorągiewką w rękach i gwizdkiem w ustach. Trup oparty był o wagon.

— Nie, nie — proszę mnie puścić, tak nie można — szeptała wzburzona — a wyrwawszy się z jego objęć zaczęła zbierać swój szal i torebkę, która upadła na dywan.

— Muszę już iść do domu — powiedziała — mój mąż o trzeciej wraca z klubu, jest bardzo zazdrosny, nie mogę dopuścić, aby się dowiedział o mojej eskapadzie. Z zalem sprowadzał ją Jan po marmurowych schodach do garderoby.

— Proszę mi dać znaczek, odbiorę pani rzeczy. — Otworzyła torebkę — i naraz, coraz bardziej gorączkowo, zaczęła w niej przewracać.

— Zgubiłam znaczek — nic innego — proszę miś pan się wróci do kiosku i poszuka — pewnie wypadł z torebki. gdy — nie dokończyła, patrząc nań wymownie.

— Ależ to głupstwo, proszę mi pokazać, które jest pani okrycie, a dostanę — wskazała piękny płaszcz futrzany: — Oto ten. — Podszedł do garderobianej.

— Proszę mi podać to futro.

— Znaczek?

— Zgubiłam

### Miejski Kineematograf Oświatowy

Od 11. II. do 18. II. 1929 r. 3015

Dla dorosłych:

### Poeta - Zebrał

(Ballada o wioślecu)

Dramat w 9-ciu aktach

z rolami głównymi: JOHN BARRMORE  
i CONRAD VEIDT

Dla młodzieży:

### ROBINSON W DŻUNGLI

Obraz w 10-ciu aktach według powieści L. R. Nasse pod tytułem „Szwajcarski Robinson” (serja I-za).

Występny program: **ANIOŁ ULICY**

IRENA LADOSIÓWNA.

## Naciągany bohater

Z hukiem rewolwerowego wystrzału wyskoczył korek trzeciej butelki szampana. Jan Malheur promieniał. — Stanowczo urodził się pod dobrą gwiazdą. Życie jego naprzekór nazwisku składało się z samych uśmiechów szczęścia; najpierw znaczny spadek, potem wielki lot trans-atlantycki, zakończony wspaniałym wynikiem, bo wszechświatową sławą i 50,000 nagrody, a wreszcie to interesujące zdarzenie; liljowy liścik rano o słodkiej woni heliotropu prosiący: Przyjdź koniecznie dziś na redutę do Opery — pragnę poznać — będę w czarnej sukni z pełkami czerwonych róż”.

Poszedł i nie żałował. Była jak cudny, egzotyczny kwiat; tajemnicza, wyniosła, smukła, wiotka. Niski altowy głos drgał głębokimi tonami. Włosy miały kolor hebanu, odsłonięte ramiona były arcydziełem natury, a broda i usta śmiało mogły służyć malarzowi jako model. Reszta twa-

rzy ukryła starannie pod maską, ale Jan przysięgłby za jej doskonałość. — Przede wszystkim jednak działała na Jana jej tajemniczość — nie wiedział o niej nic więcej, jak tylko, że jest mężatką, że ma na imię Lucja i że jest najrozkoszniejszą kobietą, jaką w swoim życiu spotkał.

I dlatego to w skromnym kiosku, strzelały korki szampana, perlił się szampan i wino, a Jan Malheur promieniał.

Niewidzialna muzyka kołysała głowę Jana, rozmarzoną już i tak trunkami i przedziwną, uroczą tajemniczością pięknej Lucji.

Szaletstwo redutowe, zapach kwiatów, perfum i jej bliskość, spowijały go różowym woalem pragnienia. Ujął jej dłoń i pieścił ustami każdy paluszek, lecz równocześnie zauważył, że ręka jakoś nie harmonizowała z całością postaci — była zbyt duża i zbyt twarda. — Trochę go to zraziło — uwielbiał piękne ręce — ale przemknęło mu przez myśl, że nie można być za wymagającym — puścił więc trochę rękę i gorące spragnione wargi przylgnęły do albatrowskiej szyji.

# Wszędzie zimno

## Mrozy w poszczególnych krajach Europy

Cała Europa przedstawia obraz jakby z epoki lodowej. Mróz ściął ziemię i wody, wyrządzając w miastach i wsiach olbrzymie spustoszenia.

W Anglii szaleją burze śniegowe. Wiele pociągów utknęło w zaspach. Mróz zabrał wiele ofiar w ludziach. Na ulicach Londynu ubiegłej nocy znaleziono kilka osób leżących na ulicy bez przytomności. Komunikacja automobilowa jest zupełnie przerwana. Wiele autobusów na prowincji, które zatrzymały zasy, są zupełnie pokryte śniegiem.

We Francji mrozy ubiegłej nocy jeszcze wzrosły. We Francji środkowej temperatura spadła do 22 st. poniżej zera. Mróz na Riwierze utrzymuje się. Celem przyjazdu z pomocą ludności magistraty miast ustawiły na ulicach żelazne piecyki.

W Niemczech mrozy doszły do niebywałej dotychczas ostrości. W Berlinie wczoraj panowała śnieżycy przy niebie zupełnie bezchmurnem. Jest to zjawisko o charakterze czysto polarnem. Na morzu Północnym 25 okrętów ujętych w okowy lodu znajduje się w wielkim niebezpieczeństwie. Na pomoc wysłano statki wojenne i samoloty. Wszystkie szkoły w Berlinie zostały zamknięte. W komunikacji kolejowej przeszkody są olbrzymie. Część pociągów wstrzymano zupełnie.

W Pradze czeskiej mróz dochodzi do 30 st. Czerwony Krzyż zorganizował akcję pomocniczą. W mieście otwarto 14 kuchni ludowych, które bezpłatnie wydają ciepłe pożywienie.

We Wiedniu brak jest wody. Ceny żywności wzrosły i stale wzrastają. Dowóz węgla jest minimalny tak, że miastu grozi zupełny brak środków opałowych.

Mróz sięga tym razem daleko na południe.

W Bułgarii zamknięto wszystkie szkoły. Morze Czarne pomiędzy Kalnakre i Emi na zamrzło. Okręty są uwięzione w lodach. Podobno Morze Czarne nie zamrzło na takim obszarze od 4 wieku przed narodze-

niel Chrystusa.

Biała śmierć zabiera coraz to nowe ofiary. W Rumunji w pobliżu Campina za-

marzło jednej nocy 10 mieszkańców wsi. W Kiszyniewie zmarła cała rodzina chłopka złożona 14 osób.

## Najbiedniejsi?

### CI, KTÓRYM KRYZYS NIE GROZI.

Uzupełniając podane informacje o nowej pożyczce federacji żydów polskich w Ameryce dla żydostwa w Polsce warto dodać, że z utworzonych z tego źródła funduszy korzystać będą przede wszystkim rzemieślnicy i drobni kuncy.

Adwokat żydostwo polskie otrzymał wydatną pomoc finansową od swych wspólników, warto przytoczyć kilka cyfr ilustrujących siłę kapitałów żydowskich skupionych w żydowskim ruchu spółdzielczym.

Według statystyki podanej przez pisarza żydowskie istnieje w Polsce przeszło 500 spółdzielczych banków żydowskich, w czem około 450 banków ludowych i przeszło 50 spółdzielni kredytowych. Wszystkie te banki zasilane nie wiemy skąd kapitałami liczą 150 tysięcy członków.

Jeszcze bardziej znamienne są cyfry, mówiące o rozwoju tego ruchu w r. ub.

Nasz Przegląd obliczył, że bilans żydowskiego ruchu spółdzielczo-kredytowego wynosił przed dwoma laty 30 milionów zł., podczas gdy w dniu 1 X. 1928 wzrósł on do 145 milj. złotych.

W ten sposób więc kryzys gospodarczy, a zwłaszcza w handlu, „odbił się” na sytuacji finansowej banków żydowskich zasilających w kredyty kupiectwo żydowskie.

Według danych statystycznych żydowskie banki spółdzielcze posiadają około 11 milj. zł. własnych kapitałów, na rachunkach bieżących i z wkładów posiadają około 34 milj. zł.—saldo zaś kredytów ustalonych do 1-go października roku ub. wynosiło około 60 milj. złotych.

Tak wygląda owo biedne kupiectwo żydowskie, któremu według alarmów prasy żydowskiej grozi ruina.

## W oczekiwaniu na ciepło

### SYTUACJA W PORCIE GDYŃSKIM.

Wobec niecisłych informacji co do stanu żeglugi w porcie gdyńskim Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, co następuje:

Wobec groźby sytuacji lodowej Ministerstwo Przemysłu i Handlu zarządziło w dniu 9 b. m. sprowadzenie silnego łamacza lodu ze Sztokholmu. Łamacz ten został wezwany telegraficznie i we wtorek dnia 12 b. m. przybył do portu Gdyńskiego. Jest to lodolamacz szwedzki „Balder” o sile 636 koni.

Dzięki pracy powyższego łamacza lodu żegluga do portu Gdyńskiego jest utrzymana a jednocześnie lodolamacz oczyszcza wewnętrzne baseny.

Obecnie w Gdyni stoi 30 statków, z

których kilka jest gotowych do wyjścia, jednakże kapitanowie statków wobec niepewności dotarcia w obecnych warunkach do portów przeznaczenia wolą oczekiwać w porcie poprawy ogólnej sytuacji.

Dyrektor Departamentu Morskiego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu inż. T. Nosowicz, powrócił z Gdyni dokąd wyjechał w sprawie wyjaśnienia na miejscu sytuacji lodowej w porcie oraz dla udziału w konferencji z interesantami portu, w celu usprawnienia spraw związanych z eksploatacją portu Gdyńskiego.

## REKLAMA TO POTĘGA

Konsekwentnie grał rolę odurzonych młodzieńca, aż do chwili, kiedy wskazując najpiękniejsze futro w garderobie powiedział:

— To jest moje okrycie, zrubiłam znać — proszę niech pan je wydestynie ja —

Zgodził się chętnie i poszedł niby po swoją legitymację. — Za chwile wrócił w towarzystwie agentów policyjnych.

W miesiąc później odbyła się rozprawa przeciw notorycznemu oszustowi, Piotrowi Bossu, znanemu pod przezwiskiem „Piotruś-futeczko”. — Główny świadek Jan Malheur z pasją patrzył na pięknego dra ba o kobiecej twarzy i dziewczyczych ramionach, ale naprawdę ogarnęła go wściekłość dopiero wtedy, gdy wzrok jego padł na brzydkie, wielkie, prawdziwie „fudziejskie” łany, które pamiętnej nocy tak gorąco obcałowywał.

— Ależ ja nie mogę wydać bez numeru.

— Jestem Jan Malheur, proszę, oto mój bilet — a teraz proszę podać futro.

Któżby nie znał Jana Malheur. — Od czasu szczęśliwego lotu, imię jego było na wszystkich ustach — garderobiana z uwielbieniem wpatrywała się w jego twarz. Bez słowa dalszych protestów wydała futro i Jan otuliwszy w nie Lucję odprawił ją do auta. Nie pozwoliła się odwieźć i nawet na pożegnanie nie uchyliła maski. — Szmerła tylko gorąco: — Jutro o 6-tej u ciebie.

— Pojechała.

W cudownym nastroju wrócił Jan na salę balowa — otoczył go rój maseczek. Tańczył nill i znowu tańczył, przyciskając do siebie coraz to piękniejsze maski — a w miastach miał tylko ją jedną — jedyną — Lucję.

Nad ranem wybuchła straszna awantura w garderobie damskiej. — Zabrało najpiękniejszego futra, a w następnym tego Jan Malheur musiał zapłacić 15.000

franków.

W rok później Jan przyjechał do Włoch na kurację. Przyjacieli zażegnali go na maskaradę. — Poszedł ubrany w domino i maskę i uniknął kobiet „taemnicznych”. Już sam widok kobiety w czarnej balowej sukni o hebanowych włosach i taemniczym uśmiechu, pozbawił go humoru.

Uwagę jego zwróciła piękna markiza — miała złote loki, dołeczki w okrągłej buzi i była bez maski. — Zarzucił ją do tańca i w zawrotnym tempie black-botton'a przycisnął mocno do siebie, a że nie wytrzymała na ciębie z przesadami, musnął wargami jej piękną szyję, lecz w tej chwili, kiedy miał ją całować, wtem, altowym głosem szepnęła: „Nie, nie, proszę mnie puścić, tak nie można”. Wpatrzył się w nią uważnie i poznał: arczdzieło natury — ramiona, broda i usta — mogące śmiało służyć jako model malarzowi. — To była Lucja. — Lucja zmieniona peruką i kostiumem. — Lucja widziana bez maski i nie przez opary szampana.

# Tajemnicza organizacja zbrodniarzy

## Nieudany patrol policji paryskiej przy okazji nieudanego występu rabunkowego

Ogromnie zajmującego odkrycia dokonała policja francuska w Nicei, wpadając na trop włamywaczy, zorganizowanych w „Bande Prawej Skroni”.

Skąd ta nazwa pochodzi, jeszcze nie wiadomo, ale z okoliczności, że jedyny jej członek, którego dotychczas aresztowano, wpadł w ręce władz bezpieczeństwa, kiedy skradł się z automatycznym pistoletem w ręku, wnosić trzeba, że banda nie cofa się przed morderstwem w celu usuwania przeszkód ze swej drogi i że nazwa jej jest zarazem instrukcją, w jaki sposób strzał morderczy ma być kierowany, ażeby był o ile możności nieomylny.

Dowodziłoby to także, iż członkowie bandy przechodzą formalne wyszkolenie w niespodzianem strzelaniu do ludzi, przy wymijaniu ich w lewo.

Do odkrycia tego policja doszła prawie przypadkowo. Otrzymała mianowicie zawiadomienie o oznakach, że jacyś włamywacze zamierzają obrabować sklep przy Avenue de la Victoire. Podejrzane mianowicie przeszpiegi w sklepie wskazywały na takie plany, a nawet na datę i godzinę ich wykonania.

Policjanci więc zaczęli się w podwórzu owego domu i w oznaczonej chwili ujrzeni idącego chyłkiem jakiegoś szesnastoletniego chłopaka, który trzymał browning w pogotowiu. Rzucili się na niego i opanowali bez trudu, ale okazało się, że była to akcja przez pomyślna.

Za chłopcem bowiem siedł cały oddział bandy, który robił wrażenie zwykłych przechodniów. W chwili aresztowania chłopaka oddział ten znajdował się już w sieni domu, a pomimo zatrzaśnięcia bramy, rzucił się do ucieczki po schodach w górę.

Policjanci pogonili za uciekającymi, którzy jednakże wydostali się na zewnątrz przez okienka strychowe i skacząc z dachu na dach, zdołali umknąć, a w ręku policji pozostał tylko ów chłopak.

Przy jego badaniu wyszło na jaw, że jest to niejaki Adrjan Houzel, mieszkający stale w Paryżu, skazywany trzykrotnie za włóczegostwo, który zdołał zbiec z kolonii karnej, dokąd go wysłano.

W kieszeni Houzela znaleziono ciekawy dokument. Była to formalna legitymacja handycka, mająca z jednej strony napis: „Prawa skroni“ z drugiej godło: „Wszystko dla nas“, zaś pod niem wyszczególnienie: „Drużyna Czerwona. — Legitymacja nr. 473, serja A. — Region Jasnego Brzegu“.

Legitymacja ta nosiła podpisy prezydenta i sekretarza organizacji, naturalnie

imionami i nazwiskami bojowymi, a nie prawdziwymi. Po bokach tych podpisów znajdowały się bolszewickie godła sierpu i młota.

Zastępca naczelnika policji w Nicei, p. Curty, na widok tej legitymacji przypomniał sobie szczegół, do którego poprzednio nie przywiązywał wagi. Oto niedawno dokonano już włamania na tej samej ulicy, a włamywacze pozostawili na miejscu kartkę z napisem:

„Jesteśmy liczni, jak gwiazdy! Strzeżcie się! — Banda Prawej Skroni“.

Banda ta, jak stwierdzono następnie, ma już na swoim rachunku liczne czyny zbrodnicze, a w ostatnich dniach dokonała w Nicei dwu innych jeszcze włamań.

## Protest bez kapelusza

### ZWYCZAJE PARLAMENTARNE W ANGLJI

W Anglii niejedyn kandydat na posła uczy się zwyczajów, obowiązujących w Izbie Gmin. Przepisy są tak liczne i tak cudeczne, że każdy prawie nowoprzybyły popełnia jakieś „faux pas“, a zdarza się to nawet starym parlamentarzystom.

Pewną jest rzeczą, że najtrudniej do tradycyjnych zwyczajów naginają się panie, od niedawna zasiadające na ławach poselskich.

Zabawny incydent zdarzył się niedawno, gdy Miss Susan Lawrence nie „złapawszy wzroku speakera“ (wtedy tylko wolno mówić) chciała protestować, bo nie udzielił jej głosu.

Protestować wolno tylko „siedząc i z

kapeluszem na głowie“. Ktoś podał jej więc arkusz papieru, ale posłance zabrakło przytomności umysłu, by przemienić go w papierowe „czako“ i trzykrotnie kładła papier na głowę, skąd zwiewał, nie czując się dobrze na damskiej fryzurze.

Naturalnie, że opozycja rządowa nie dała posłance przyjść do słowa i krzyki „Hat“, „Hat“ (kapelusz) rozlegały się gdy, tylko przedstawicielka „labourystów“ otwierala usta. Gdy miss Lawrence odrzuciła pomoc towarzysza, ofiarującego męski kapelusz, inny poseł, porwawszy kapelusz, nakrył głowę i zaprotestował.

FILIP Z KONOPL

## SPOTKANIE

Od ostatniej stacji jechał w ciemności.

Konduktor wprowadził przyrzekł; że przyniesie świeżą żarówkę, ale jakoś, widocznie, niebardzo mu się śpieszyło.

Monotonny stukot kół kłócił się z pojętym chrapaniem mego towarzysza podróżny, który, obojętny na wszystko, spał jak suseł od kilku dobrych godzin. Obok siedzące indywiduum w haweloku, emilo cygare, wyjmując je od czasu do czasu z ust najbardziej znudzonym gestem, jaki można sobie wyobrazić, co się teraz, w ciemności, znaczyło wędrowną czerwonego, łazącego się krążka.

Jechałem z miasta stołecznego na wsi do domu, co może właśnie było przyczyną tego, że tak trudno znieść mi przychodziło długą jednostajność podróży. Wytać nie można było — pozostawała nam tylko pogawędka. Odkaslnałem i zwróciłem się w stronę sąsiada.

— Czy daleko pan jedzie.

— Hm! — brzmiała niezdecydowana

odpowiedź.

— Tak, trochę nieprzyjemnie jechać po ciemku, ale chyba w końcu przyniosą nam żarówkę. Pan z tych stron zapewne?

— O, hm!

— Tak, tu latem jest bardzo przyjemnie. Chociaż...

— Hm! — stwierdził energicznie hawelok i odwrócił się do okna, dając tym do zrozumienia, że temat uważa za wyczerpanym.

W tej jednak chwili otworzyły się drzwi, dzielące nasz przedział od sąsiedniego i w ciemności zamajaczyła niewyraźna sylwetka nowego pasażera. To przedział dla palących? — zapytał szeptem, ażeby nie zbudzić chrapiącego jegomościa. Przybysz był bardzo rozmowny i zdaje się, dość sympatyczny, jakkolwiek w ciemności nie mogłem rozróżnić rysów jego twarzy. Głos jego wydawał mi się jakiś znajomy, ale przybysz był zachrypnięty i mówił szeptem. Po kilku minutach pogawędki okazało się również, że od czasu ostatniego mego pobytu w rodzinnym mieście zmieniło się tam akurat tyle, ile potrzeba, ażeby podtrzymać rozmowę z nieznanym mi człowiekiem. Po kwadransie byliśmy najlepszy-

mi przyjaciółmi. — Panie — rzekł, otwierając podręczną walizeczkę — pan nie odmówi? O, pierwszorzędny!

Koniak.

Koniaczek.

A może pan woli przepalankę? Jest jeszcze trochę!

W istocie, nie rozumiem tego konduktora. Czy będziemy tak siedzieć po ciemku do końca świata. W Ameryce, panie, coś podobnego byłoby nie do pomyslenia. Ale nasze porządki! — Tak, tak, obowiązuje prohibicja — odezwał się zjadliwie hawelok. — A, pan nie śpi — zdziwił się sympatyczny właściciel drogocennych płynów. Prosimy bardzo, prosimy — Koniak? — warknął ponuro hawelok. — A jakże, koniak, koniaczek. O, pierwszorzędny. Panowie wybaczą, że z jednego kubka, ale nie byłem przygotowany. — Dobrze. — Skonstatował hawelok łagodniejszym głosem i zaraz zapadł w zwykle swoje milczenie. — Ho, ho, dobre! posiadacz spirytualji, owszem koniak, czek pierwszorzędny, ma swoją moc, ale to jeszcze nie to.

Koniak koniakiem, a czysta czysta. Rozległ się cichy brzęk szkła o szkło. Chociaż powiadają, żeby nie mieszać. Prosimy



## Ostatnie odkrycia w Ur.

### Księżniczka śpiąca w grobie od 5000 lat i inne wykopaliska

Wielka ekspedycja, wysłana połączonymi siłami angielskiego British Museum i Muzeum uniwersyteckiego Pensylwanji, którą kieruje Leonard Woolley, poczyniła sensacyjne odkrycia na terenie chaldejskich grobów królewskich w Ur.

Ostatniem takim odkryciem jest odkopanie grobowca małej dziewczynki, noszącej złoty dżadem, podobny do dżademu królowej Szubad, znalezionego przed rokiem w jej grobowcu w Ur.

Chodzi tu prawdopodobnie o jakąś księżniczkę, śpiącą w swoim małym grobie od 5000 lat. Obok niej znaleziono miniaturową zastawę stołową ze srebra z malutkimi talerzami i szklankami, jakgdyby dla lalki. Dżadem przypomina zupełnie ten, który odkryto przed rokiem, gdyż jest prze dziwnej roboty: na złotej opasce złote listki i kwiaty o bardzo delikatnym rysunku.

W roku bieżącym kopie się już od dwóch miesięcy i natrafiono już na głębszy pokład ziemi, w którym podług doświadczeń z przyszłego roku, muszą się znajdować najważniejsze grobowce. Kierownik ekspedycji Woolley twierdzi, że prace obecnie w odcinku, którego nie dotknął jeszcze nigdy rydel archeologa. Choć od kryto w Ur już przeszło 200 grobowców to jednakże dotychczas nie doszło się do tej głębokości, w której przypuszczalnie znajdują się groby królewskie.

Podług dotychczas przeprowadzonych prac archeologicznych wnioskuje się, że w Ur musi się znajdować grobowiec jednego z królów w głębokiej piwnicy, do której się dochodzi zupełnie prostopadłym szybem. Po pochowaniu króla położono obok niego wszystkich w ofierze, bogom zabitych niewolników, a potem wypełniono szyby rozmaitemi ofiarami i darami. Uczeń przy puszcza, że to wszystko zostało przysypa-

ne ziemią, a na wierzchu znajdowała się jeszcze kaplica grobowca.

Odkryto również grobowiec jakiejś kobiety mającej bogate ozdoby ze złota na głowie i na rękach. Grobowiec ten wskazywał na bardzo skomplikowane zwyczaje po grzebawce. Razem z ową damą zostało pochowanych czterech niewolników i jedna służebna. Obok kamieni zamykających wejście, znaleziono naczynie gliniane, które najwidoczniej zawierało pożywienie. Szyb, prowadzący do tego grobu był wypełniony naczyniami, ofiarami i szkieletami ludzkimi. Jednym z najciekawszych wykopalisk była harfa z drzewa. Drzewo tego instrumentu rozpadło się naturalnie zupełnie. Na szczęście jeden z robotników zauważył zagłębienia, które pozostały w ziemi i oddawały dokładnie kształt instrumentu. Za

głębienia te wypełniono gipsem i otrzymano bardzo plastyczne odbicie harfy, zakończonej głową byka, wyrobioną w miedzi, inkrustowanej lapis-lazuli. Bardziej jeszcze zdumiewającym bym fakt, że po usunięciu ziemi, znaleziono 10 rozpadłych już strun owej harfy w postaci 10 linji białego pyłu. Harfa ta dźwięczała po raz ostatni przed 5000 lat.

Bardzo cennym odkryciem była również głowa posągu z miedzi. Była to twarz ludzka, ozdobiona jednak rogami i uszami byka i przedstawiała zapewne jakiegoś boga. Dalej znaleziono jeszcze pomalowany garnek gliniany z Ur pierwszy, który się udało wydobyć w nienaruszonym stanie. Świat uczonego czeka z ogromnym zaciekawieniem na dalsze wyniki prac archeologicznych w Chaldei.

## Nos - milionowej wartości

### AMBITNA PARYŻANKA I POWŚCIĄGLIWI SĘDZIOWIE

Za co żądała piękna paryżanka, p. Fau, 50.000 franków od dwu szoferów, pp. Dupont i Charley, których pozwała przed trybunał poprawczy? Czy za utratę nosa? Nie. Czy za jego zniekształcenie? Także nie, bo p. Fau chodzi, jak dawniej, po Paryżu, zwracając uwagę pięknoscia tej części swojej twarzy. Ale żąda wspomnianej wielkiej sumy za to, że przez trzy miesiące nie mogła brać udziału w życiu towarzyskim, nie chcąc się pokazywać z podrapanym nosem, a więc za coś podobnego, jak przymusowe wypożyczenie nosa na czas wspomniany.

Rzecz się odbyła w ten sposób, P. Fau jechała Polami Elizejskimi samochodem Duponta, gdy nagle z boku nadjechał

automobil Charleya, oba automobile zderzyły się, p. Fau upadła i dalsze następstwa tego są wiadome, a ona oskarża o nie obu wspomnianych szoferów.

Ponieważ p. Fau wyciągnęłaby z posiadania pięknego nosa dochód roczny 200.000 franków, gdyby jej się podobny wypadek zdarzał co trzy miesiące, ponieważ przy dzisiejszej stopie procentowej we Francji przedstawiałoby to oprocentowanie majątku, wynoszącego co najmniej 2 miliony franków, a sędziowie nie mogli się zgodzić, czy posiadanie pięknego nosa równa się posiadaniu tej sumy, więc odroczyli wyrok nad tą zawiłą sprawą aż do dalszego głębokiego namysłu.

niech pan pozwoli; nasze kawalerskie... Kawalerskie, powiadam, a tam żona czeka i syn już pewno także. A teraz pan. Sto lat. Syn — większy odemnie. Gdyby tak mnie zobaczył, ładnieby sobie pomyślał o tatusiu, he? No, jeszcze raz sobie kropniemy. To nigdy nie szkodzi, chociaż powiada ją, żeby nie mieszać.

Piwo ze starką, wie pan, niedźwiedz, to rozumiem: mieszaninka! A potem dobrze wziąć bigosik, rzecz prosta w maderze. Albo pić w kratkę — to bardzo zdradliwe systemy. Proszę, teraz pana kolej.

I znowu poczułem niesłychaną falę ciepła, spływającą wartkim strumieniem wzdłuż całego ciała. Jednocześnie przeżycie poczęło się wydłużać i kurczyć w sposób, dający dużo do myślenia, a stukot kół tak się dziwnie splótł z potokiem elokwencji przygodnego dobrodzieja i potężnym akompanjamentem chrapiącego olbrzyma, że z niejaką trudnością przychodziło mi te dźwięki rozróżnić.

Po pewnym czasie stwierdziłem z miłym zdziwieniem, że w wagonie czynić się zaczyna coraz przyjemniej, że się odzywają jakieś najdziwniejsze brzęczenia i dziesięciu wielkoludów opowiada dykteryjkę o li

kierze. Wreszcie i to ustało i miało już ustać wogóle wszystko, kiedy nagle wdary się do przedziału światła, gwar, pojedyncze okrzyki i trzask zamykanych i otwieranych drzwiczek. Zanim się spostrzegłem, znalazłem się na peronie, którego powierzchnia wydała mi się o tyle dziwną, ile że się ugięła jak guma pod nogami. Znaleźliśmy się na placu tak dobrze znanego mi miasta. Oto mój nowy przyjaciel poczęł mną potrząsać w sposób dziwny i tajemniczy i krzyżeć, ale uważając to wprawdzie za niestosowne, nie protestowałem zbyt gwałtownie, ponieważ było mi wesoło i lekko na duszy.

— Gdzie pan mieszka, młodzieńcze? Widzi pan, nie bardzo się orientuję chwilowo w planie miasta i niech mi pan nie bierze za złe, jeżeli się omyliłem, nazywając pana młodzieńcem, ale ostatnio trochę, hm, jakby to rzec, niedowidzę. Cóż, nie wie pan, gdzie pan mieszka? To nic, to zdarzało się najprzyswoitszym ludziom ludziom, a nawet mnie samemu. Zresztą, świat jest tak mądrze urządzone, że chwila, w której się zapomina swojego adresu, jest najmniej stosowna, żeby się zjawić w mieszkaniu cudzem, a tembardziej swem

własnym. Niech pan słucha; mówię prze-mnie doświadczony człowiek. Zresztą, wie pan, wstąpimy tutaj i trochę odpoczniemy; zdaje się, że obaj jesteśmy cokolwiek zmęczeni. Instynkt! Niech pan spojrzy, co znaczy instynkt, jak mówił jeden pan. Kelner! Kelner! rrr!

Po chwili siedzieliśmy przy stoliku restauracyjnym i ze zdziwieniem obserwowałem, jak cudzą ręką, która mogła być również moją własną, podnosiła do ust, które pewnie także do mnie należały — kieliszek z przezroczystą, jasno różową zawartością. I znowu coś buchnęło twardym cza-dem do głowy; jednocześnie jak przez watę słyszałem przekonujący monolog mojego towarzysza.

— Bo widzi pan, kobiety nie mają zrozumienia dla tych subtelności. Owszem, ognisko domowe, jak to się mówi, bardzo słusznie. Obowiązki rodzinne — naturalnie. Trzeźwość — oczywiście. Ale jeden kieliszek nigdy nie zaszkodzi. Pan, zdaje się, woli tę ciemną. No, niech pan sobie usłuży. Na zdrowie. A teraz, przypuśćmy, jedzie pan do domu i zaraz robi panu piekło — żona, matka, czy wreszcie starsza siostra babki. Nie dawać się! Wiwat! hurrah! hip!

## Uczni marzą o Marsie

### Konkurs na wszelki wypadek

Angielskie czasopismo „Manchester Guardian” rozpisalo przed niedawnym czasem konkurs na zredagowanie depechy na Marsa w ewentualnym wypadku, gdy zostanie odkryty sposób skomunikowania się z tą planetą. Konkurs przewiduje 2 nagrody za najlepszy tekst, nie przewyższający jednak 20 słów.

Plon tego niezwykłego konkursu był bardzo charakterystyczny, że w nadesłanych odpowiedziach wysuwa się przede wszystkim na plan pierwszy żądza jaknajwiększego rozszerzenia wiedzy przez wspólną ludzkość. Wszyscy prawie depešujúcy wyrażają chęć poznania stosunków, panujących na Marsie. Oprócz bardziej ogólnej ciekawości w tym kierunku, są także tacy, którzy ją przejawiają w pewnych interesujących ich poszczególnych zagadnieniach. Żaden z nich jednak nie informuje mieszkańców Marsa o tem, co się dzieje u nas na ziemi.

Oczywiście, że każdy z uczestników tego konkursu wysuwa przede wszystkim najbardziej bliskie mu sprawy. A więc wierzący i pobożni czytelnicy „Manchester Guardian” pragną być poinformowani, jaka na Marsie panuje religja i w co wierzą jego mieszkańcy. Ludzie chorzy i cierpiący zapytują o radykalne środki na uleczenie suchot czy raka. Byli i tacy, co prosili o nadesłanie recepty, którą uleczyłaby króla Jerzego, wskazuje to na niezwykłą popularność angielskiego monarchy.

Nie brakło i dowcipnisiów, proszących o grubszą pożyczkę na zupełnie pewnych warunkach bez względu na wysokość żadanego procentu. Projektowane były także kolosalne telegraficzne obstalunki marsjańskiego węgla, aby w ten sposób obniżyć cenę rynkową tego artykułu. Jeden odradza marsjanom nawiązanie stosunków z Euro-

pa, jako wynalazczynią gazów trujących.

Pierwszą nagrodę otrzymał jeden z czytelników niejaki Bukston za depešę następującej treści: „Radosne słowo dla dwu gwiazd: Pokój na ziemi — pomyślność dla Marsa”. Nagrodę drugą zdobyła pewna czytelniczka z Dukinfield za następującą krótką epistołę: „Pewna zmaltretowana przez

wojnę ziemia zapytuje cię Marsie: jak Ziemia nazywa się tam wysoko pomiędzy gwiazdami”.

Na najwyższe jednak uznanie zasługują lapidarne pytanie pewnego chłopca, wyrażające — niewątpliwie kwestję żywo interesującą całą ludzkość bez wyjątku: „Czy wy także jecie?”

## Arabski „Sługa Laski” w roli okrutnego mściciela

OSOBNIK, KTÓRY NIE LUBIŁ, ABY GO ZDRADZANO.

O straszliwej zemście kochanka przypominającej zaiste średniowieczne tortury donoszą z Lyonu.

Pewien Arab nazwiskiem Abdel Kadr mieszkający w pobliżu miasta wspólnie ze swoją kochanką 20-letnią Francuzką Menne Bouf był znany w sąsiedztwie ze swego gwałtownego temperamentu i ciągłych awantur ze swoją towarzyszką życia, którą nie wiadomo słusznie, czy niesłusznie podejrzewał ciągle o niewierność.

Ostatnio w mieszkaniu Abdel Kadra rozegrała się straszliwa, przechodząca niemal granice prawdopodobieństwa scena.

Abdel Kadr po burzliwej kłótni zmusił swoją kochankę, aby się rozebrała do naga i począł ją bić aż do krwi na całym ciele skórzanym rzemieniem. Nie poprzestając na tej katuszy ubezwładnił po chwili nieszczęśliwą ofiarę i wyciągnawszy jej język z ust, zaczął go przypiekać rozpalonym żelazem. Gdy dziewczyna nieludzkim językiem usiłowała przywołać pomoc potwór w ludzkim ciele począł ją dusić.

Nakoniec udało się torturowanej wyrwać z rąk swego kata i zupełnie nagiej uciec do sąsiadów.

Dziki szaleniec pogonił tam za nią, miotając srogie pogroźki przeciwko tym,

którzy wyrwali ofiarę z jego rąk.

Po jakimś czasie dopiero udało się szalenca ubezwładnić i związanego odstawić na najbliższy posterunek policyjny.

Ofiara dzikiego kochanka znajduje się w bardzo groźnym stanie i grozi jej utrata języka.

**NIEDOSTRZEGALNIE**  
TRWAŁE USUWA  
SIWIZNE

# Orientine

REGÈNE-  
GATEL



CINIJE WŁOSY NA  
KOŁOB NATURALNY

BEZWARUNKOWO NIESZKODLIWY  
**PARFUMERIE D'ORIENT**  
- WARSZAWA : WARECKA 9 -

Pańskie zdrowie! Dzieci, naturalnie, zdalaka. Rozumie pan: względy wychowawcze i wogóle, jak mówił ten... no wie pan. A właśnie widzę żonę, jak stoi w progu i krzyczy: Władek, znowu! Cóż. Krzyczy. Rozumie pan: w najgorszym razie można nie wchodzić.

— Można nie wchodzić — potaknałem chętnie. — Zresztą — też się nazywam Władysław.

— O! — ucieszył się niewyraźny zarządcy rozplywający się naprzeciw mnie w powietrzu. Oczywiście przyjazne spotkanie dwóch duchów dodatnich. Unio mistica. Jak panu wiadomo, jestem spirytystą. Polecam panu tę kanapkę ze śledzikiem i po midorkiem. Więc najpierw spokój domowy, harmonijne pożycie, a potem — opinia współobywateli. Szanowny panie Kiciolek! Uważa pan: szanowny! Nikt do mnie inaczej nie mówi. Ładnie, co?

— Ładnie — zgodziłem się bez trudności. Zresztą — to dziwne — ale moje na zwisko także brzmi — Kiciolek. I po chwili namysłu ogarnęło mnie zdumienie.

— O! — zdziwił się z kolei mój towarzysz. — A to świetne. Ho! ho! ho! Nno! Pomyślności! Wal go, Ssiup. Bardzo rzadki

wypadek. Istotnie. Gdzie pan właściwie się dzi? Ah, ten przeklęty wzrok! Kel-nerrr! Płacić. No jeszcze jednego. Czy pan da temu wiare, że wczoraj śnił mi się kulawy Jakób. Jest to niezawodny znak ważnego zdarzenia. Akumulacje duchowe — jak mówi Andrzej, wie pan, ten chłystek ze składu aptecznego. Gdzie, pan właściwie mieszka, panie Kiciolek. Pan jeszcze sobie nie przypomina? Mój kachany chłopcze, nie odmówisz mi chyba tego zaszczytu, odwiedźsz skromne progi mojego, he, czcigodnego — tak — przybytku. Żona, owszem, he, bardzo się hm, ucieszy. Drugi Kiciolek, jednocześnie Władysław; niejaki eeee drugi mąż? Napewno się ucieszy, a w najgorszym razie można nie wchodzić.

— Można — zgodziłem się lakonicznie ponieważ w przeciwieństwie do mego przyjaciela czułem się mocno ponuro i nic we mnie nie zdradzało pociągu do dłuższych dyskursów, jakkolwiek zresztą wszystkie ewentualności były mi równie obojętne, nie wyłączając myśli o samobójstwie. Dlatego nie zdziwiłem się wcale, kiedy wkrótce nie wiem jakim cudem znaleźliśmy się na ulicy, następnie we wnętrzu trzęsącej taksówki, pełnej coraz bardziej niereal-

nych rozważania mego towarzysza i wreszcie na stopniach klatki schodowej, które zdradzały wyraźnie złe zamiary wobec obcych przybyszów, usuwając im się z pod nóg jak istoty żywe i rozumne. Wkońcu wszakże, pokonawszy odporne żywioły, oparliśmy się o ramy czarnych, dębowych drzwi, opatrzonych mosiężną tabliczką i mój przyjaciel Kiciolek rąbnął w nie pięścią tak gwałtownie, że trzykrotne echo załomotało w klatce schodowej. Po sekundzie drzwi się otworzyły i jednocześnie ujrzałem w nich kobiecą sylwetkę, tragiczne załamanie rąk i usłyszałem okrzyk pełen zgrozy i rozpacz: — Władek!

Momentalnie otrzeźwiałem. Ach, istotnie, ta noc pełna była niespodzianek, i dziwnych zbiegów okoliczności. Był to głos mojej matki. — Mamo — rozpocząłem zmieszany — jak się masz — widzisz — to właściwie ten pan... Panie Kiciolek — zagrzmiałem — panie Kiciolek, wylazł paśtąd! W tej chwili nie proszony gość, znajdujący się już w głębi mieszkania, odwrócił się niezdecydowanym ruchem w moją stronę. Ach! Nogi się podemną ugięły.

To był mój ojciec.

# Deprecja na polskim rynku zbożowym

## Opinia wybitnego specjalisty o sytuacji na rynku zbożowym wewnątrz

W sprawie obecnej tendencji na rynku zbożowym Dyrektor Departamentu Rolnictwa, p. Stefan Królikowski, oświadcza co następuje:

Sytuacja na rynku zbożowym w kraju nie daje powodu do pesymizmu chociaż nie jest pożądane trwające obecnie nadmierne obniżenie cen zboża.

Depresja taka mogłaby tylko wówczas odbić się ujemnie na rozwoju rolnictwa, gdyby trwała czas dłuższy.

W bieżącym okresie niema jeszcze objawów podważenia opłacalności produkcji, konsumpcja nawozów sztucznych np. utrzymuje się prawie na poziomie zeszłorocznym. Pomimo to sfery miarodajne stwierdziły, że utrzymanie obecnego stanu rzeczy na rynku zbożowym jest niewskazane i zarządziły środki, zmierzające do podwyższenia cen.

Depresja na rynku zbożowym spowodowana została: nadspodziewanie dobrymi omlotami w kraju i słabą tendencją na rynku wszechświatowym. Reglamentacja obrotu z zagranicą przyczyniła się w mniejszym stopniu do obecnej sytuacji na rynku zbożowym, czego dowodem są niskie ceny na jęczmień i groch (Wiktorja), pomimo to, że nie podlegają one żadnym ograniczeniom wywozowym. Przy dążeniu do poprawy istniejących stosunków, celem powinno być wywołanie wzmożonego popytu na zboża, a przy realizacji tego celu wolny wywóz jest tylko jednym ze środków, który notabene jeszcze przed dwoma tygodniami nie dałby żadnego rezultatu. Dla wzmocnienia tego popytu planowane jest przeprowadzenie na większą skalę nowych zakupów zboża na rezerwy zbożowe oraz ma być udzielone pozwolenie kilku firmom na wywóz zboża w rozmiarach kontyngentu próbnego. Podkreślić należy, że niedostateczne wyniki w tegorocznej akcji zakupu rezerw zbożowych, które poraz pierwszy w roku bieżącym intensywnie pracowały nad niedopuszczeniem do depresji cen jesienią, są skutkiem niemożności raptownego zorganizowania aparatu rezerw zbożowych w skali wielokrotnie większej, niż w latach ubiegłych. I tak przecież rozmiary tegorocznej akcji gromadzenia rezerw są kilka krotnie większe, niż w roku zeszłym. Rozmiary te były dostosowane do jaknajdalej idących perspektyw konieczności zakupu zboża według opinii organizacji rolniczych i urzędów, tymczasem omloty i podaż zboża wykazały niesłuszność powyższych przewidywań. Rezerwy zbożowe są jedynym aparatem, który może utrzymać na poziomie opłacalności ceny ziół zarówno w okresie światowej reglamentacji, wywołanej troską o niedopuszczenie do nadmiernego wywozu jesienią, gdy brak wystarczających danych, czy wiosną zboże to po znacznie wyższych cenach nie będzie do kraju importowane. Można dyskutować, czy obecny system gromadzenia rezerw jest najszluszniejszy, czy nie należałoby do akcji tej w większej mierze pociągnąć producentów, lecz zasada tworzenia rezerw skupowanych w kraju jesienią jest jedną z podstaw trafnej polityki gospodarczej w tej dziedzinie.

Trudności, jakie obecnie przeżywamy przy nieco lepszym urodzaju, nie powinny nas odsuwać od najważniejszego zagadnienia, jakim jest walka o podniesienie produkcji zbożowej, trudności te są bowiem w dużej mierze rezultatem nierównomierności poziomu wytwórczości. Akcją podnoszenia produkcji prowadzić należy przede wszystkim przez szerzenie umiejęt-

ności gospodarowania, t.j. przez oświatę zawodową. Umożliwia ona wykorzystanie czynników, istniejących w warsztatach rolnych, tylko nieuruchomionych wskutek nieumiejętności. Uruchomienie ich nie wymaga często całkiem żadnego inwestowania kapitału, tak wciąż dla rolnika drogiego. Racjonalny płodozmian, odpowiednia uprawa mechaniczna, zastosowanie obróbki ręcznej, dobre przechowanie obor-

nika — to wszystko nie wymaga większych inwestycji, niż te które są w dyspozycji większości gospodarstw wiejskich. Dotychczasowe metody oświaty rolniczej są niedość wydajne. Należy wciąż pracować nad ich udoskonaleniem i zastosowaniem środków najkonkretniejszych, jak np. przysposobienie rolnicze, konkursy gospodarstw samodzielnych, prowadzenie gospodarstw przykładowych itp.

## Kupiectwu coraz gorzej

### ROZWAŻANIA IZBY HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE.

Jak zwykle z końcem każdego kwartału, tak i w roku ub. wypracowała Izba przemysłowo — handlowa w Krakowie urzędowe sprawozdanie o sytuacji gospodarczej województwa krakowskiego.

Z pokaznego rozmiarami, a wnikliwego studjum stosunków gospodarczych z końcem ub. roku wyjmujemy następującą syntezę:

Rozwój stosunków na rynku pieniężnym w okręgu Izby przemysłowo — handlowej w Krakowie z końcem ub. roku cechowała nadal ciasnota pieniężna. Stwierdzić jednakowoż można, że w porównaniu z kwartałem III — cym ubiegłego roku w sytuacji zaznaczyła się pewna tendencja do stabilizacji, w tem znaczeniu, że w kwartale IV. nie wystąpiło dalsze zaostrzenie się ciasnoty gotówkowej, lecz przeciwnie można było zauważyć nawet pewne objawy odprężenia.

Znalazło ono swój wyraz przede wszystkim w stosunkowo łatwej likwidacji zobowiązań płatniczych sfer kupieckich i przemysłowych oraz instytucji finansowych na ultimo ubiegłego roku, tak że zapowiadający się krytycznie koniec roku 1928 przeszedł nadspodziewanie gładko.

Ponadto objawem dodatnim był fakt, że nasza instytucja emisyjna, która wskutek odpływu dewiz zmuszoną była w III — cym kwartale do restrykcji kredytów, zajęła w okresie sprawozdawczym stanowisko liberalniejsze i starała się nawet do pewnego stopnia rozszerzyć swoją bazę operacyjno — kredytową.

Ten łagodniejszy kurs w polityce kredytowej mógł Bank Polski zainicjować dzięki wzmocnieniu się zapasów dewiz, które napływały do kas Banku w IV — ym kwartale w dostatecznej mierze, powodując wzrost pokrycia emisyjnego. Tem samym uzyskała nasza instytucja emisyjna możliwość lepszego zaspokojenia potrzeb kredytowych rynku pieniężnego, co siłą faktu umożliwiło sytuację banków prywatnych.

Nie można tego powiedzieć o bankach państwowych, jak w pierwszym rzędzie o Banku Gospodarstwa Krajowego, który również i w IV. kwartale ub. roku wskutek wyczerpania się zasobów obrotowych nie był w stanie wydatnie wpływać na rynek pieniężny.

Mimo tego pewnego rodzaju odprężenia się sytuacji na rynku pieniężnym w

oficjalnym obrocie, stopa procentowa w dyskoncie prywatnym utrzymała się naogół na poziomie dość wysokim (1 i pół do 2 proc. miesięcznie).

Z tych więc względów stosunki nie doznały właściwie polepszenia, gdyż rynek był nadal w niedostatecznej mierze zasilany kredytami.

Nadmienić też należy, że ruch oszczędnościowy w instytucjach prywatnych osłabł, a nawet pod koniec roku 1928 nastąpiło wycofanie wkładów oszczędnościowych, co stało w związku ze wzmożonym zapotrzebowaniem gotówki na pokrycie zobowiązań ultimowych.

Z rozwojem stosunków na rynku pieniężnym łączyło się ściśle w IV. kwartale kształtowanie się stosunków w handlu. Trwająca od początku ubiegłego roku ciasnota gotówkowa oraz utrzymująca się na niskim poziomie siła nabywcza konsumenta, wpłynęła w IV. kwartale szczególnie silnie na położenie handlu.

Wprawdzie i w poprzednich kwartałach sytuacja jego nie była korzystna, ale nie można było zaobserwować wówczas tak silnego pogorszenia się podstaw finansowych kupiectwa, jak to miało miejsce w IV. kwartale. Wyraziło się to przede wszystkim w większym niż dotychczas pogorszeniu się wypłacalności, co wywołało wzrost fali protestów wekslowych, a przede wszystkim postępowań ugodowych. Miarą pogorszenia się sytuacji pod tym względem może być fakt, że według informacji tej organizacji Związku wierzycieli 50 proc. wszystkich postępowań ugodowych w roku 1928 przypada na okres sprawozdawczy.

Najsilniej tym pewnego rodzaju kryzysem dotknięty został dział tekstylny, galanteryjny, obuwniczy i papierniczy. Najlepiej stosunkowo przetrwał okres sprawozdawczy dział spożywczy.

W przeciwieństwie do handlu położenie przemysłu, aczkolwiek naogół ciężkie nie było tak krytyczne. Mimo wielkich trudności, z którymi przyszło mu walczyć z powodu pogorszenia się stanu wypłacalności jego klienteli handlowej, większą nad nim opieką instytucji kredytowych, a przede wszystkim Banku Polskiego, aniżeli nad handlem, umożliwiła przemysłowi przetrwanie okresu sprawozdawczego z lepszym efektem, aniżeli handlowi.

**KRONIKA****KALENDARZYK.**

Niedziela 17 lutego — Wincentego.

**TEATRY.**

Teatr Miejski: — p.p. „Pygmaljon”, wiecz. „Hinkeman”.

Teatr Kameralny: — p.p. „Sekretarka Prezesa”, wiecz. „Maya”.

Teatr Popularny: — p.p. i wiecz. „Romeo i Julja”.

**WIDOWISKA.**

Casino: — „Śmieć się pajacu”.

Splendid: — „Płonący okręt”.

Luna: — „Prywatne życie pięknej Heleny”.

Grand Kino: — „Ostatni monarcha”.

Capitol: — „W otwarte karty”.

Apollo: — „Robert i Bertrand”.

Palace: — „Spowiedź 16-letniej”.

Czary: — „Pancerny dyliżans”.

Corso: — „Na ognistym smoku”.

M. Kin. Oświatowy: — „Poeta — Żebrak”.

Dom Ludowy: — „Serce”.

Mimosa: — „Brudne pieniądze”.

Odeon: — „Biały pajak”.

Resursa: — „Kobieta to grzech”.

Spółdzielnia: — „Niewolnica demona”.

Wodewil: — „Klejnoty królewskie”.

M. Galeria Szt. — Wystawa B. św. Łukasza.

— 20 —

**Wiadomości bieżące.****KONTROLA FILMÓW.**

Władze wojewódzkie otrzymały oświadczenie z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych normujące bezpieczeństwo i higienę w kino—teatrach, oraz polecający specjalną kontrolę filmów.

Okólnik ten ustala tryb postępowania przy stosowaniu nad obrazami wyświetlanymi w kino—teatrach. (p)

**POWSZECHNY SPIS LUDNOŚCI.**

Urząd statystyczny m. Łodzi otrzymał z głównego urzędu statystycznego pismo, mocą którego ma być przeprowadzony drugi powszechny spis ludności w całej Polsce.

Spis powszechny ludności i ma być przeprowadzony zgodnie z zarządzeniami międzynarodowej konwencji, nie później jak w grudniu 1920 roku. (p)

**FIRMA „ELIBOR” DYSPONUJE ZAPASAMI WĘGLA.**

W dniu wczorajszym nadszedł do firmy „Elibar” cały pociąg węgla który częściowo został rozsprzedany tutejszej ludności, oraz średniemu i małemu przemysłowi. Dowiadujemy się, że w dniu dzisiejszym ma nadejść dalszy transport węgla, który został zapotrzebowany przez firmę „Elibar”. (p)

**Z POWODU BRAKU WĘGLA.**

W dniu wczorajszym w całym szeregu miasta województwa łódzkiego z powodu braku węgla zostały unieruchomionych kilka fabryk.

W Zgierzu zostały zamknięte młoczarnie i farbiarnie, wskutek czego utraciło pracę kilkaset robotników.

Również zostały unieruchomione tkalnice: w Grzeszynie, w Zelowie, w Łasku, w Zduńskiej Woli i t. p. (p)

**Węgiel już jest****NOWE TRANSPORTY W DRODZE.**

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu nadeszły sygnalizowane transporty węgla. W ciągu 20 godzin nadeszło do Łodzi 6,000 tonn węgla, z czego 1,500 tonn otrzymał przemysł 2,500 tonn przydzielono Magistratowi, a pozostały węgiel rozsprzedano szerokim warstwom ludności.

W dniu dzisiejszym mają nadejść dalsze transporty węgla w ilości około 5.000 tonn. Węgiel ten mimo niedzieli będzie przeładowywany i odstawiany do fabryk, oraz różnych instytucji, w których wyczerpane zostały zapasy. (p)

**Apel do obywateli patriotów****O BOJOWNIKACH ZA WOLNOŚĆ KRAJU**

W gminie Dobra, w starostwie Brzezińskim, województwa łódzkiego, na cmentarzu we wsi tejże nazwy, znajdują się dwie duże opuszczone mogiły, kryjące w sobie prochy powstańców z roku 1863.

Mniejsza — mieści w sobie szczątki oficerów, większa — szeregowców, razem około 80 osób, jak wspominają naoczni, już nieliczni świadkowie.

Za rosyjskich czasów nikt o tych bohaterach wolności myśleć nie mógł, gdyż najmniejszy dowód pamięci był prześladowany. W roku 1916, za czasów okupacji niemieckiej, ówczesny proboszcz Dobrej, ks. Fr. Kawiecki, postawił krzyż brązowy na dużej mogile, czynią dzień jego poświęcenia wielką uroczystością.

Któż wtedy myślał, że spadną kajdany niewoli, a my na swej ziemi gospodarować będziemy?

Od tego czasu wszelkie uroczystości narodowe gromadziły dzisiejsze wolne po-

**I NARODU ZAPOMNIEĆ NIE WOLNO.**

kolenie właśnie nad mogiłami bezimiennych bohaterów.

Od nas wolnych należy im się cześć i pamięć, którą wyrazić możemy troskliwością i pieczę nad ich prochami.

W celu zabezpieczenia tych drogiej każdemu sercu polskiemu szczątków, zawiązał się w czerwcu 1927 roku Komitet budowy pomnika na grobie powstańców z r. 1863 z ks. proboszczem Józefem Siutowiczem na czele. Komitet ów, nie mając odpowiednich funduszy do rozporządzenia, zwraca się z serdeczną prośbą do ludzi dobrej woli o poparcie zamierzonego dzieła.

Wszelkie składki kierować należy do redakcji „Rozwoju” i do ks. proboszcza Józefa Siutowicza w Dobrej, stacja pocztowa Stryków Łódzki.

Podobiznę mogił omawianych zamieszczamy na stronie drugiej (od góry) w dzisiejszego dodatku ilustrowanego.

**Zastój w przemyśle****PRZYCZYNA — BRAK OPALU.**

Kłeska węglowa, jaka wytworzyła się w całym kraju dała się mocno we znaki przemysłowej Łodzi. Wobec braku węgla unieruchomiono 51 fabryk, wskutek czego pozostało bez pracy około 10.000 osób. Władze wojewódzkie przedsięwzięły energiczną walkę z głodem węglowym i w ciągu dnia dzisiejszego zaopatrzyły wszystkie fabryki w węgiel. Dzięki umiejętnym

zarządzeniom władz wojewódzkich bezrobocie zmalało o 7.500 osób.

Jak nas informuje komisja węglowa od poniedziałku niemal wszystkie fabryki powinny być uruchomione. Na skutek zlecenia p. wojewody fabryki, które nie są zaopatrzone w dostateczną ilość węgla otrzymają takowy z najbliższych transportów, jakie mają nadejść do Łodzi. (p)

**Węgiel w racjach hurtowych i detalicznych****ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE MOGĄ RÓWNIEŻ OTRZYMAĆ WĘGIEL W NIEDZIELĘ**

Wydział Przem. Wojew. Łódz. podaje do wiadomości, że Zakłady Przemysłowe, którym grozi zawieszenie pracy z powodu braku węgla lub te które już zawiesiły pracę, otrzymają odpowiednią ilość węgla, przydzieloną specjalnie dla przemysłu.

W tym celu winny się one zgłosić do upoważnionej firmy „G.T.W.”, ul. Węglowa Nr. 7, tel. 35—36, z odpowiednim zamówieniem.

Węgiel otrzymać można wyłącznie za gotówkę.

Stacja Kolejowa Łódź—Fabryczna dziś, w niedzielę wyjątkowo będzie czynna od g. 8 do 15 dla wydawania węgla, kasy zaś od godz. 8—11.

Węgiel w sprzedaży detalicznej sprzedawany będzie w racjach po pół korca, zamiast po ćwierć, jak dotychczas. (Wid.)

**NOMINACJA W URZĘDZIE PROKURATORSKIM.**

Jak się dowiadujemy dotychczasowy podprokurator IV rewiru p. Jan Skabiczewski został mianowanym podprokuratorem kameralnym. (p)

**DYZURY APTEK.**

M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Milera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelman (Cegielnia na 64), H. Niewiarowskiej (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicza (Stary Rynek 9). (p)

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej usługi Drogim naszym zwłokom

s t p.

# KAZIMIERZA WRÓBLEWSKIEGO

a w szczególności: Wielbnemu Ks. Pawłowskiemu, Sz. Kolegom, Przyjaciołom, Współpracownikom naszym, Znajomym oraz Wszystkim, którzy okazali wiele współczucia i życzliwości, najserdeczniejsze „Bóg zapłać” składają w imieniu całej rodziny

Łucja i Franciszek Gluglowie,

## Teatr i sztuka

### TEATR MIEJSKI.

„Pygmalion”

z Al. Węgierką i St. Jarkowską.

Licząc się z opinią, która gorąco przyjęła Aleksandra Węgierkę, Dyrekcja Teatru udało się przedłużyć pobyt tego znakomitego artysty, który wystąpi w „Pygmalionie” dziś o godz. 4 popołudniu, jutro o godz. 7.30 wieczorem i we wtorek.

„Hinkeman”

Potężny i głęboki dramat proletariatu, głośny pisarza niemieckiego E. Toller „Hinkeman” z A. Sochą w roli tytułowej grany będzie dziś wieczorem, we środę i w czwartek.

Bajka dla dzieci

W sobotę popołudniu o godz. 4-ej premiera nowej bajki dla dzieci p. J. Warneckiego p.t. „Cudowny pierścień”

### TEATR KAMERALNY.

„Murzyn Warszawski”

przed zejściem z afisza ukaże się dziś o godz. 5 popołudniu po cenach zniżonych i we wtorek o godz. 9 wiecz.

Rekordowa „Sekretarka Pana Prezesa” z St. Jarkowską dana będzie raz jeszcze dziś o godz. 9 wiecz.

„Maya”

grana będzie jeszcze 2 razy: w poniedziałek i we środę wieczorem, poczem również schodzi z repertuaru.

Premjera „Kokot z towarzystwa”

W czwartek premiera salonowej komedji angielskiego pisarza F. Lonsdale'a p.t. „Kokoty z towarzystwa”.

Sztukę tę, będącą aktualną satyrą przeciwko stosunkom powojennym wśród towarzystwa reżyseruje M. Melina, który jednocześnie odtworzy jedną z główniejszych ról.

W innych rolach: Irena Grywińska, Ela Dzięwońska, H. Krzywicka, Slaska, Falońska, Aleksander Zabczwóki M. Lenk, Michalak, Rudnicki. Kasa Zamawiań rozpoczyna już przyjmowanie zamówień na premierę.

„Carewicz” Zapolskiej na Przedzalanianej Teatr Miejski grać będzie w sali Kół Pracowników Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana, przy ul. Przedzalanianej 68 znakomitą sztukę Zapolskiej z życia dworu rosyjskiego p.t. „Carewicz”.

### TEATR POPULARNY.

Dziś w niedzielę popoł. o godz. 4.20 i wiecz. 8.20 grana będzie b. interesująca sztuka p.t. „Romeo i Julia”, która na wczorajszej premierze zyskała gorące przyjęcie licznie zgromadzonej publiczności.

## Katastrofálny brak węgla

### KRWAWE STARCIE TLUMU Z POLIJANTEM. SZABLĄ W OBRONIE ŻYCIA.

Brak węgla w Łodzi był przyczyną krwawego zajścia, jakie miało miejsce pomiędzy spragnionym opatu tłumem mieszkańców, a kontrolującym sprzedaż węgla posterunkowym przy ul. Cegielnianej 22. Do znajdującego się tam składu przy był wóz naładowany węglem. Wkrótce przed składem zgromadziły się liczne rzesze mieszkańców z workami, chcący za wszelką cenę nabyć węgla. Wóz przy był pod opieką posterunkowego. Wszelkie wejścia do składu zostały zamknięte. Po sterunkowy miał polecenie puszczać na skład kolejno i pojedynczo. Ponieważ procedura taka zbyt długo się przedłużała zniecierpliwiony tłum rzucił się do wejść, usiłując wedrzeć się przemocą na teren składu. Stojący tam na straży bezpieczeństwa publicznego posterunkowy nie chciał dopuścić wdzierającego się tłum, który przybrał groźną postawę, niedając posłuchu rozkazom policjanta. W pewnej chwili tłum rzucił się na posterunkowego, usiłując go rozbroić i pobić. Ponie

waż życiu jego zagrażało niebezpieczeństwo posterunkowy, błyskawicznym ruchem ręki obnażył szablę przy pomocy tej broni białej usiłował zaprowadzić ład. Ponieważ tłum nalegał, nie obawiając się szabli posterunkowy zmuszony był użyć jej na prawdę.

Wobec czego plązował szablą na prawo i lewo. Od plązów odnieśli rany: 22-letni Jakub Pinek, zamieszkały przy ul. N. Targowej 12, zraniony dostał szablą w prawe ramię, 23-letni Stanisław Wasiak, Cegielniana 22, szablą otrzymał cięcie w lewe ramię, 23-letni Władysław Szymański (Sikawska 8) odniósł cięcie szablą w szyję, oraz 35-letnia Fwa Szymin (Zawadzka 1) zraniona została w prawą rękę.

Wezwana natychmiast pomoc policyjna przeprowadziła porządek, uspokoiła wzburzony tłum i dokonała szeregu aresztowań osób, za czynny opór władzy.

Wszystkim rannym udzielono pomocy lekarz Pogotowia Ratunkowego odwożąc ich do domu. (p)

### TEATR W SALI GEYERA.

Grany będzie dziś popoł. o 4.20 i wiecz. o 8.20 doskonały wodewil „12 żon Jafeta”.

—oO—

### SPLENDID.

PLONĄCY OKREŃ.

Obraz pod każdym względem kapitalny. Tło efektowne, mocno narysowana fabuła, subtel, podcieniowany wątek romantyczny stapia się z nim w jedną harmonijną i grającą barwami, jak łuk tęczy całość. Dalekie wędrówki w nieznane sny błędnych marynarzy o szczęściu i morze — morze śpiewające błękitem swych fal pieśń wieczności — to podkład dekoracyjny dla właściwej fabuły: miłości dwóch serc, które mimo wielu przeszkód i przeciwności losu połączą się na zawsze.

Robert, syn fabrykanta p. D. Arcey opuściwszy dom ojców zostaje majtkiem na statku „Kerokku”, gdzie poznaie siostrę jednego ze swych nowych kolegów, Annę. Wśród ciszy równikowych noc, w migocie gwiazd, wśród melancholij morza zawiązuje się między młodym arystokratą a prostą dziewczyną miłość.

### CASINO.

„Śmieć się pajacu” z Lon Chaney'em.

Temat poruszony w wzruszającym tym filmie, przypomina motyw, jaki

użył Leon Cavallo w swej nieśmiertelnej operze „Pajace”.

Treść filmu i opery analogiczna.

Film „Śmieć się pajacu” w reżyserji Herberta Brenona ujęty został z szeroką inwencją i rozmachem. A te były konieczne, by obrazowi temu opartemu na nienowych przesłankach, nie dać ich banalnej kłiwosci i taniego, romantycznego sentymentu.

Clown cyrkowy Tito przygarnął niegdyś sierotkę Simonette, która się z czasem rozwinęła jak najcudniejszy kwiat i staje się gwiazdą cyrku. Błazen zakochał się w tancerce. A reszta przychodzi siłą fatalizmu. Simonetta zapałała ogniem miłości ku młodemu arystokratce, a biedny Tito, któremu serce pęka z bólu, musi bawić i śmieszyć publiczność.

Aż śmierć — wybawicielka ukoji jego męki i tęsknoty.....

### Humor.

#### DOBRY WSTĘP.

— Bieguny już odkryto, oceany zhańdano... Najwyższy czas, aby wynaleźć coś nowego... Czy nie mógłby mi pan, np. pożyczyć 20 złotych?

Najwyższy czas do zakupu  
**„HACELE”**  
 znanej marki „ULAN”

poleca:

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl. Frzemysł. Ł. J. Borkowski  
 Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego 70. Telefon 84.

**BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH**

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1861

Ewangelicka Nr 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty

z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

**BANK DEWIZOWY.**

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

**Nasiona**

pierwszej jakości, rolne, traw, drzew, warzywne i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, polecają składy **L. Jasifskiego**, prowadzone od 1870 roku w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30, telefon 125 w ŁODZI, ul. Sw. Andrzeja 10, telefon 68—56 Cenniki rozsyłane są bezpłatnie

Dziś już każdy wie, że bez doliczania procentów, tylko po 2 zł. tygodniowo dostać można tą istotnie piękną, ozdobę mieszkań jakim jest Obraz, Lustro, Landszaft i t. p. w firmie **A. Kasproicz i S-ka Abramowskiego 7** sklep (dawniej Gubernatorska)

Uwaga! Agentów roznoszących obrazy po domach nie zatrudniam

**Chromatka**

psycholog

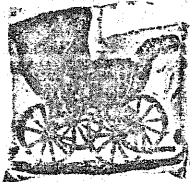
**M-me Marie**

Dawniej Radwańska obecnie

Sienkiewicza Nr. 67 m. 27

poprzeczna oficy

Przyjmuje od godz. 2-ej do 8-ej po poł.

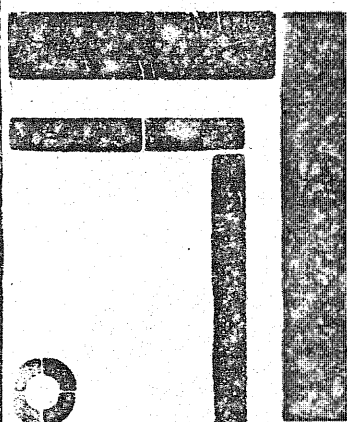


Wielki wybór wózków drewnianych, metalowych i zagraniczanych; i łożek metalowych wyżymaceli amerykańskie, materace wyściełane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent” do meblowych łożek podług miary nabyć można najtaniej i najdogodniej w rumkach w fabrycznym zakładzie „**DUBNÓPOL**” Łódź, Piotrkowska 73 (w podwórzu) tel. 58-61

**SKLEP**

z wystawą natychmiast do wynajęcia wiadomość tel. 41—58. 6962

**FORTEPIANY  
 PIANINA  
 FISHARMONJE**



Skład fortepianów  
**KAROL KOISCHWITZ**  
 ŁÓDZ  
 PIOTRKOWSKA 67  
 Tel. 54-78 i 24-72  
 Wielki wybór,  
 Niskie ceny.

**Retorochle pigułki Zabochalk**

znana od 1602 roku, 2641—

Reguluje śladem obronę od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, obrzęku, udarzeń krwi do głowy uśmierza ból, morofidy czyszcza krew i przy skłonnościach do obciążenia są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Używa 1 do 3 pigulek na noc.

Cena pudełko, zł. 1,38 wyrobu apteki Karłowicki, Tuuszyński, Warszawa Trębostka 4 żądać w aptekach i składach z „Zakoszlakom”



**Ważne dla pań !!!**

**NA WYPŁATE!** **NA WYPŁATE!**  
 We wszystkich kolorach, Najlepszej jakości w najtańszych cenach. Na najdogodniejszych warunkach Crep-de-chine, crep georgete, taffa, crep satine, jedwabna popelina, bengalina, walmiany ryps, Jedwabne szale, chustki, apaszki, pończochy, bielizna, sweatry i kostjomy sweatrowe, torebki, parasolki, moc innych artykułów.

poleca Dom Wypłat „**UNIVERSAL**”  
 Leona RUBASZKINA KILINSKIEGO 44, tel. 36-48  
 PS. Stałych klientów, którzy nie otrzymali kalendarza uprasza się o zgłoszenie po takowy.

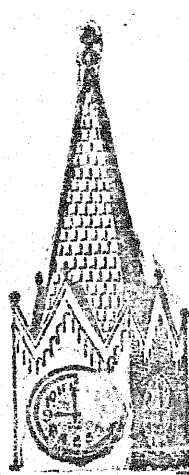
**Gilzy Wenecja!!**

z podwójną filtrującą watą  
 Całkowicie zabezpieczają organizm  
 palący przed zatruciem nikotyną  
**ŻĄDAC WSZĘDZIE. ŻĄDAC WSZĘDZIE.**

**B. RUSSKA**

długoletnia nauczycielka  
 udziela lekcji pisania na maszynach różnych i nowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektograji. Udziela również lekcji buchalterji, arytmetyki handlowej i korespondencji.  
 Łódź, ul. Kilińskiego 89, m. 8 obok poczty

**REKLAMA TO POTĘGA!!!**



**Dobry zegarek  
 kupisz tylko  
 w firmie**

**Jan Chmiel**

Łódź, Piotrkowska 100

Za gotówkę i na raty!

Wykonuje się wszelkie repara-  
 cje zegarmistrzowskie, zegary  
 fabryczne i elektryczne na  
 miejscu i w własnej pracowni  
 oraz roboty jubilerskie wszyst-  
 ko szybko solidnie i na każde  
 żądanie

tel. 25—35

**TOP! Chcesz kupić?  
 MEBLE**

Dobro, tanio  
 od Najkromniejszych  
 do Najwykwintniejszych

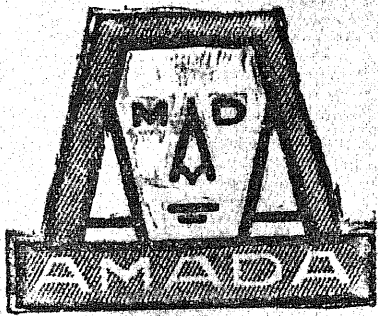
kupuj tylko w firmie

**F. Nasieleski**

111 PRZEWONA 2, TEL. 48-08

Wielki wybór różnych łożek metalowych  
 Dogodne warunki. —oO— Długoletnia gwarancja





# MASŁO ROSLINNE AMADA

zastępuje w zupełności

**najlepsze masło naturalne**

do jedzenia, pieczenia, smażenia i gotowania

**a kosztuje znacznie taniej**

Dostać we wszystkich sklepach spożywczo-kolonjalnych. Oryginalne tylko ze znakiem fabrycznym „AMADA”

Masło roślinne

## „AMADA”

odznaczony 6-a złotymi medalami

Zastępca na Łódź i woj. Łódzkie

### H. Zmigrod i S-ka

Konstantynowska nr. 99, tel. 15-60.

### Dla Fań i Panów

Zawodowe kursy kierow. samochodowych

## FRANCISZKA GRĘTKIEWICZ

Łódź, Al. Kościuszki № 21, telefon 75-35

(b. współwłaśc. i kierownik kursów „Wojna”)

Zapisy przyjmowane są w lokalu szkolnym od 9-ej rano do 8-ej wieczór. — Samochody do nauki 4, 6, 8 cylindrowe. Garaże i warsztaty.

Orzeczenia techniczne i remont samochodów

Uwaga: Specjalne kursy dla motocyklistów.



Celem tego ogłoszenia jest zwrócić uwagę na jedyne w naszym mieście

**ŹRÓDŁO MEBLI**

## MEBLE

Wytworna

Trwała

Dogodne warunki



### Markowicz i Nasielski

Piotrkowska 6

Na składzie niklowe łóżka tremi otomany szafy rzędy kuchenne i t. d.

### Zapis kandydatów

na Kurs wieczorowy dziewiarstwa przy Państwowej Szkole Włóknieniczej w Łodzi kończy się we wtorek, dn. 19 lutego r. b.

Pracownia ortopedyczna

## S. LEWINSKIEJ

Łódź, Zawrot 38-a

istnieje od roku 1886.

**Wyrobia** opaski przeciw obwisłości brzucha, obciążenia łożadka na czas ciąży po przebytym porożu, pooperacyjne serkowe i inne

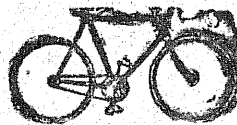
**Bandaż** przepuklinowe wszelkiego rodzaju

**Powstrzymuje** się wypadnięcie macicy u kobiet. (Obsługa domowa)

**Patent. Bandaż „Elasta”** przeciw zylakom gruczołom i dla uformowania sprężalnej nogi

**Uwaga** Bandaż „Elasta” jest wykonany z tkaniny i gumy, niema nie wadliwego z bandażem idealnym na płaskie stopy.

**Wkładki** Suspensorja



### ROWERY

Zawadźkiego

Kamińskiego

i innych oraz różnych słynnych marek zagranicznych

niebyć można

na terenie

i na dogodnie

w f. Lyczynskim składzie

„DUBIŃSKI”

Łódź, Piotrkowska 73

(w pow. Wórczu)

tel. 58-61.

### ZARYBEK KARPIA

trójrzędny, lustrzenia i pełnotulski gatunki wysoko uszlachetnione, zapewniające najwyższy przyrost, poleca selekcyjna hodowla karpia w dom. Rembieszewie, Zamówienia przyjmuje się wobec ograniczonej ilości tylko do dnia 1 marca r. b. Adres: dom Rembieszew, poczta Zdunska Wola, skryka 4, 6960

Uczelnia Praktyczne

Handlowości

### Pawła Kina

Marola 8

przyjmuje zapisy na wszelkie przedmioty handlowe i na język

### Zakład Krawiecki

## JANA JUSTA

Łódź

Al. Kościuszki № 41

telefon 70-11

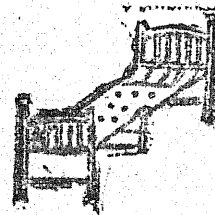


Tylko w moim znanym od 15 lat pierwszorzędnym zakładzie krawieckim można się ubrać elegancko-praktycznie, tanio i na raty, podług najnowszych paryskich i angielskich modeli

Przyjmuję wszelkie obstarunki z własnego i powierzonego materiału oraz futrzane. Wykonanie pierwszorzędne i punktualne

Z wysokim poważaniem

JAN JUST



Łódź

połowe leżaki krzesła dziecięce

firmy „OMEGA”

Z wieloletnią gwarancją

Erbryta Łódź, Inłjuza 4

Łączyć we wszystkich

składech mebli.

## PLANY

policyjne-budowlane

oraz kosztorysy na pożyczkę, przyjmuje technik budowlany

Mieczysław Woźniak

ul. Przejazd 67 m. 3

kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań

oraz masaż Piotrkowska 132

6866-1

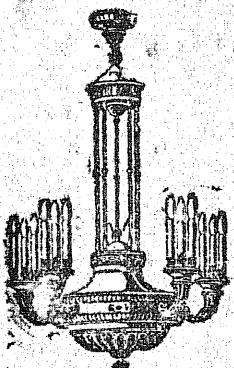
## LAMPY

elektryczne w wielkim wyborze własnego wyrobu z brązu, na nowszych modeli poleca

### A. Rajder

Wshodania 56. Tel. 67-64

Dogodne warunki. Ceny konkurencyjne. Reperacje i przeróbki różnych lamp



# Inż. Karol Folkierski

## Al. Kosciuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

## Plany przyłążeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna w sprawach technicznych

# MŁYNNARZ

## potrzebny na prowincję

do prowadzenia młyna wodnego o trzech złożeniach urządzonego z takimi maszynami, jak mają wielkie młyny, według najnowszych wymagań techniki. Własnoręczne oferty z podaniem wieku, gdzie w jakich młynach pracował i żadanego wynagrodzenia przyjmuje „Rozwój” pod literami „K. S. N.”

## Każdy kupiec

dbający o rozwój swego interesu ogłasza się tylko w bezkonkurencyjnym dzienniku

jakim jest u nas „ROZWÓJ”

Wapno plechocińskie marmurowe Cement, Gips, „Scipio”, Łamoty „Klepacki”. Cegła, Dachówka Eternit, Papi, Posadzka, Glasura, Lepnik do posadzki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 6736—

Polska wyłączne przedstawicielstwo fabryk

**INŻ. JAN PĘDZICH**

Warszawa, Złotna 30. Tel. 108-70.

## NA SEZON ZIMOWY

ELEGANCKIE PALTA DAMSKIE w wielkim wyborze poleca na spłaty miesięczne i tygodniowe

Magazyn Wykwintnej Konfekcji Damskiej

**Z. GLIKSMAN Łódź, Główna Nr. 1**

**KUPNO — SPRZEDAŻ:** majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów, wili, fabryk, młynów wodnych, placów, sklepów, interesów handlowych i t. p. Złatwia szybko i solidnie Biuro „FORTUNA” Łódź, Karola 18 tel. 62—10. 4471

## Problemy ogłoszenia

### Nasza wyjątkowość

Młody pianista udziela lekcji muzyki na fortepianie. Ceny niższe. Główna 40 mieszk. 15. 7006—2

### Kupno i sprzedaż

Majątek ziemski o przeszło trzeni 1400 morgów w tem 600 morgów dobrych łąk ziemia w połowie pszena i dobra żytnia, bez serwitutów i długów hipotecznych sprzedam. Cena 350000 złotych, Część szacunku zostanie na hipotecę. Ewentualnie przyjmę spółnika, zawodowego rolnika z kapitałem 75.000 złotych. Wiadomość na miejscu u właściciela: maj, Lejno, poczta Wereszczyn przez Włodawę, wojew. Lubelskie W. Klimczak

a raty! Tanie! Najdłuższe terminy. Towary manfakturowe, galanteryjne, obuwie, białe towary, firanki, koldry, bieliznę męską damską polca „Kredyt”. Nawrot 15. Uwaga! I-sze piętro. 6952

Wielki wybór resztek po niskich cenach ul. Sienkiewicza 95 front I p.

Przedam sklep spożywczy wiadomość Główna 31 lewa of. I w. I p. J. Ewich 6854—2

Przedam magiel używana tania ul. Batorego Nr. 32 Widzew 6996—1

Przedam domek w tem sklep nadający się na interes ul. Batorego 32 Widzew. 6998—1

Stół dębowy szafę otomane łóżko leżankę, fotele klubowe sprzedam tania Główna 55 prawa oficyna

Sklep z wystawą natychmiast do wynajęcia, wiadomość telefon 41—58 7 10—1

### Posady i prace

potrzebna inteligentna osoba do dzieci Kilińskiego 60 poprzeczna oficyna III piętro m. 47 70 8—1

Pracznica potrzebna do pralni Zielona 28 6938—1

potrzebni chłopcy do zakładu tapicerskiego B-c Gabałów Nawrot 8 6992—1

potrzebni starsi chłopcy wiadomość ul. 28 pułku Strz. Kaniowskich 9.

## CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach towaroznastwa angielskiego francuskiego, niemieckiego pisowni, oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Pracę biurową na godzinę popołudniową przyjmę. Posiadam wykształcenie 7-klasowe Łaskawe oferty składać proszę pod „13” do Administracji Pisma

potrzebny uczciwy człowiek lat 14—15 do sprzątnięcia i na posyłki. Zgłaszać się z rodzicami, Kilińskiego 162. Skład apteczny. 6964—3

potrzebny większy lub mężczyzna potrzebny do wózka ręcznego. Dowiedzieć się ulica 28 pku. Strzelc. Kaniowskich Nr. 73 u gospodarza.

potrzebna młoda służąca skromnych wymagań Gdańska 71, obok pralni. 6940—3

potrzebna służąca akuratna do robót domowych na przychodnie Kopernika 52 6910—

szukuję się inteligentna osoba do dzieci, Kilińskiego 60 poprz. of. III p. m. 47 6972—1

potrzebni ludzie do sprzedaży obrazów i lusterek Skład Targowa 12 przy Elektrowni 9936—2

potrzebna młoda służąca skromnych w magażynie Gdańska 71 obok pralni. 698—2

Łódzianiec silny rosły pragnie się nauczyć fachu rzemieślnika, kto by chciał z panów wziąć takiego młodzieńca może otrzymać 1500 zł. pożyczki. Proszę o złożenie oferty pod „Przyjezdny” do Rozwoju do dnia 20 bm. 6994—4

## Sklep galanterji

ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich

**K. Jarociński**

**Konstantynowska 57**

(dawn. ul. Piotrkowska 121)



wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi Główna 50

## Lokale i mieszkania

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia. Wiadomość Wólczajska 139 mieszkania 4. Cd 10 rano do 4 p.p.

Jest do wynajęcia lokal nadający się na wszelki interes wiadomość Włodzi mierska 11 T. Klejszmit 6930—2

szukuje pokoju przy rodzinie czystej i spokojnej w śródmieściu. Oferty „J.S.” w administracji. 6924

Samotną osobę przyjmę ul. Aleksandrowska 19 m 29 8790—3

Sklep duży z wystawowym oknem jest natychmiast do wypuszczenia Grabowa 32 8642—3

Przyjmę panienkę na mieszkanie Aleje Kosciuszki 26 mieszk. 4. 6991

Przyjmę 2 panów na mieszkanie z utrzymaniem na dogodnych warunkach. Zeromskiego 41 m. 23 a. 6984

Przyjmę Panów na mieszkanie Franciszkańska 13 III piętro Adamus. 6982

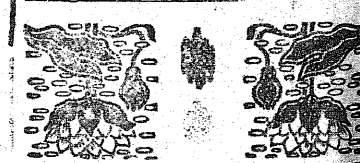
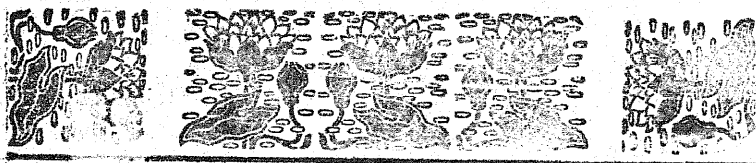
## Zagubione dokumenty

Magazyn książeczka Kasy Chorych Ludwika Falowskiego zwrócić do Tow. Akc. J. John. 700—3

## Różne.

ostrzeżenie. Za długi poczynione przez moją żonę Katarzynę Zeligera z domu Heinze nie odpowiadam oraz ostrzegam przed kupnem mebli z mieszkania mego przy ul. Emilji Nr 16. Andrzej Zeligera

oddam na hipotekę kilka tysięcy złotych wzgl. przystąpię do spółki handlowej z większą sumą. Oferty szczegółowe do administracji sub „A.K.” 6970—2



**CENA OGŁOSZEŃ** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr. wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrów lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz, duża 10 gr. najmniejsze ogłoszenia 50 gr. Drobne ponad 20 wierszów—wiersz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem w tabeli podzielone na 3 kolumny, są szersze na 3 kolumnach. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każde nowe podwyżka obowiązuje od następnego ogłoszenia bez względu na datę zamieszczenia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lecha, w Pabianicach u p. Zatorczego ulica Zamiatki. Adres w poręczniku 10 35-miesięcznie — 20—zł.



# „ROZWÓJ”

## NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 17 LUTEGO 1929 r.

W Białowieskiej Puszczy



*Danny wilk.*

## ZAMACH NA NUKCJUSZA



Monsignor F. Tedeschim, nuncjusz apostolski w Madrycie, na którego dokonano zamachu.

## MOGIŁY POWSTAŃCÓW 1863 R. W DOBREJ

(pow Brzeziński, pod Łodzią)



Wszczęta została akcja, mająca na celu ozdobienie świętego dla patrijotów miejsca pomnikiem w kształcie masywnego krzyża oraz otoczenia obu mogił ogrodzeniem.

## SPRAWCA PRZEWROTU



Pułk. angielski T. S. Lawrence, który uważany jest za sprawcę przewrotu w Afganistanie.

## Ś. P. JÓZEF RAPACKI



Autoportret znakomitego malarza, który zmarł ostatnio. Obraz należy do stałych zbiorów Tow. Zachęty Sztuk Pięknych.

## Z KRAJU WIECZNEGO SŁOŃCA I WIOSNY



Widok ze stolicy Brazylii — Rio de Janeiro—plac marszałka Florjana i teatr miejski.

## UNIFORM STUDENCKI



Studenci czechosłowaccy zapragnęli munduru i otrzymali go. Mundur jest czarny, guziki i naramienniki — srebrne, wyłogi barwne, krój — wojskowy.

## REWOLUCJA

W ARMJI ZBAWIENIA



General Bramwell Booth, szef Armii Zbawienia



Widok z kolumny Wolności w Waszyngtonie na pomnik Lincolna i sztuczne jezioro.

## BYŁY DYKTATOR ROSJI



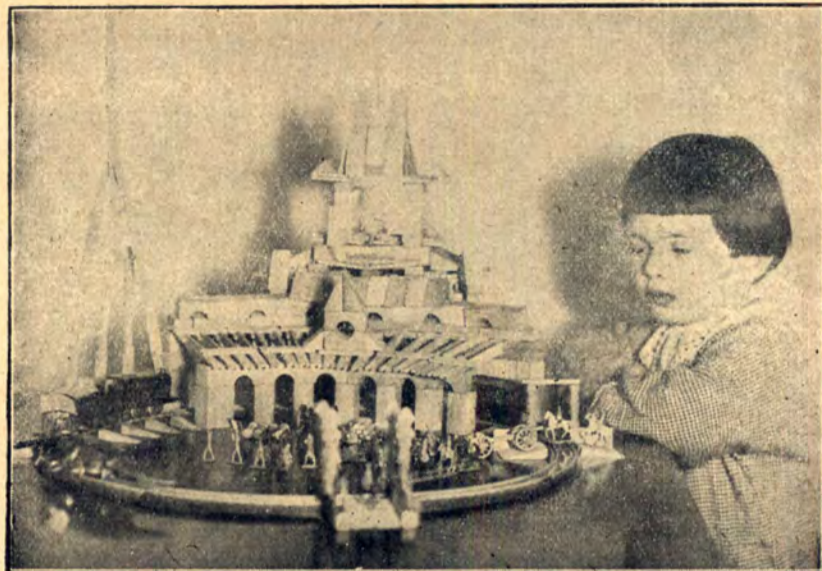
Trocki — niegdyś dyktator Rosji — dziś wygnaniec polityczny.

„jest obecnie najpopularniejszym i najbardziej ozdobnym polskim miesięcznikiem, poświęconym kobiecie i aktualjom jej życia. Bezkonkurencyjny dział MODY. W każdym numerze ponad 150 najnowszych poradyńskich modeli. Barwny i bogaty dział literacko - opisowy porusza cały szereg aktualnych zagadnień, dotyczących

PRZECI AD KOBIECY



Salon luksusowego parowca amerykańskiego.



Różnorodność dziedzin życia każe się poważnie zastanowić przyszłemu mężczyźnie nad wyborem zawodu.

### SYN WIESZCZA



Ostatni żyjący syn Adama, Józef Mickiewicz, wie-  
dzie cichy żywot w Paryżu.



P. Karczmarewicz, wybitna tancerka opery warszawskiej.

### EGZOTYCZNE PALACZKI



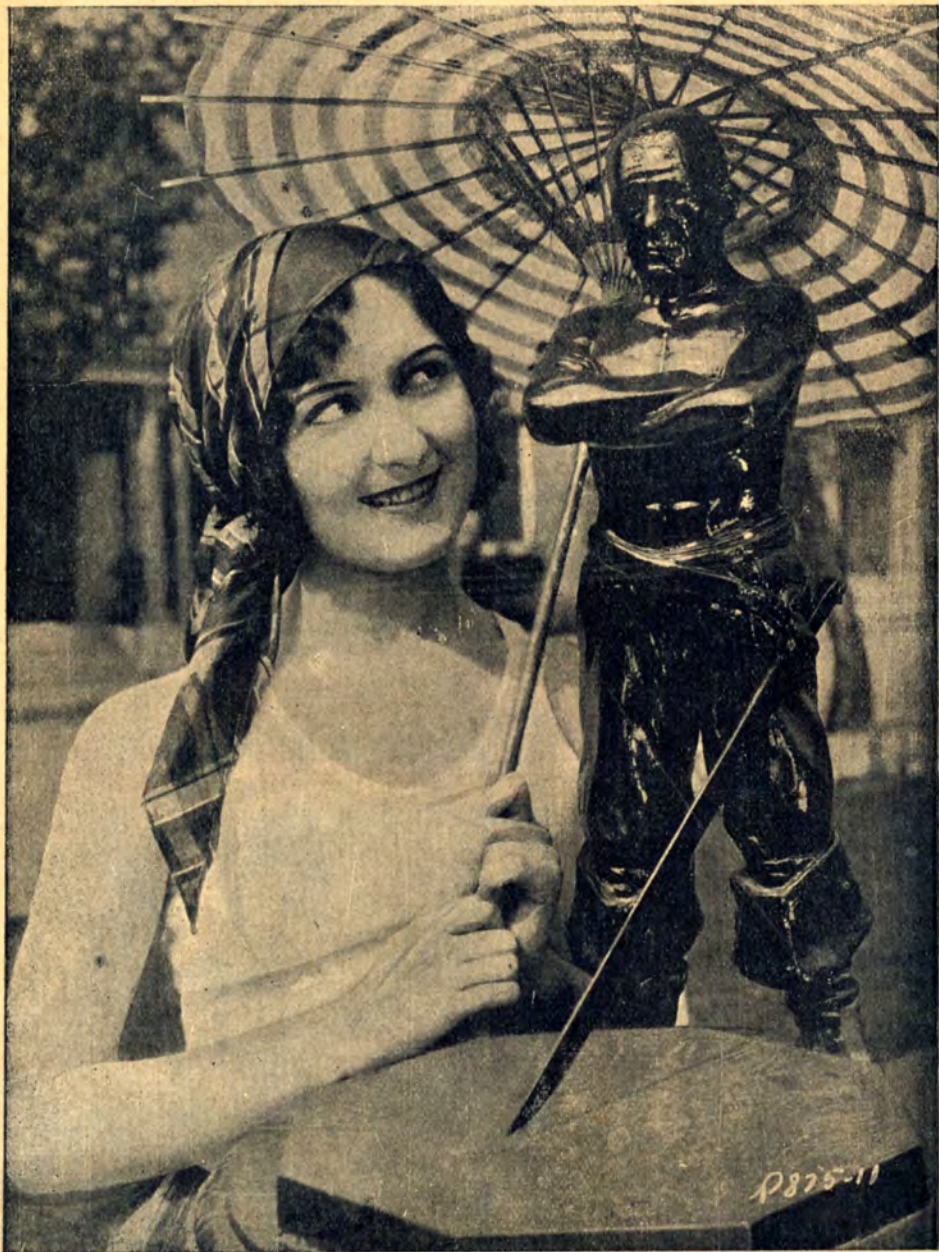
Dziewoje malajskie raczą się krajowemi cygarami.

### WIELKI PROCES O DOBRA NIEŚWIESKIE



Ramon Novarro, aktor filmowy w życiu prywatnem ze swym ulubionym psem.





Z atelier rzeźbiarza.

## Królowe piękności



Najpiękniejsza Dunka.



Przedstawicielka pięknych Hiszpanek.

# CZY MACIE CZAS,

aby czytać wszystko, co wychodzi z druku? Napewno nie macie. Trzeba więc wybierać to co dobre i to, na co kieszonki starczy. Ale jak to zrobić? Otóż wystarczy poświęcić na to 6 groszy tygodniowo, aby zaprenumerować czasopismo literacko-wydawniczo-bibliograficzne

# MIESIĘCZNIK KSIĄŻKI

który w 12 numerach dużego formatu da w ciągu roku następującą treść:

- 1) *PORADNIK DLA CZYTAJĄCYCH* — informacje o książkach, bibliografja, streszczenia i recenzje.
- 2) *RUCH LITERACKI* i wydawniczy, prądy, zagadnienia i spory.
- 3) *12 NOWEL* polskich wybitnych autorów.
- 4) *HOLLYWOOD* — powieść Ruperta Hughesa o stosunkach filmowych i karierze gwiazdy kinematograficznej.
- 5) *NOWOŚCI* teatralne i kinematograficzne.
- 6) *ANKIETY* i konkursy z licznymi premjami.

**Wszystko to, o ile wpłacone w lutym TYLKO 3 ZŁOTE ZA CAŁY ROK! Od marca 4 złote rocznie.**

Chyba warto pójść na pocztę i wpłacić te 3 złote na Konto P. K. O. 180-70?

**WYDAWNICTWO**

**M. A R C T A**

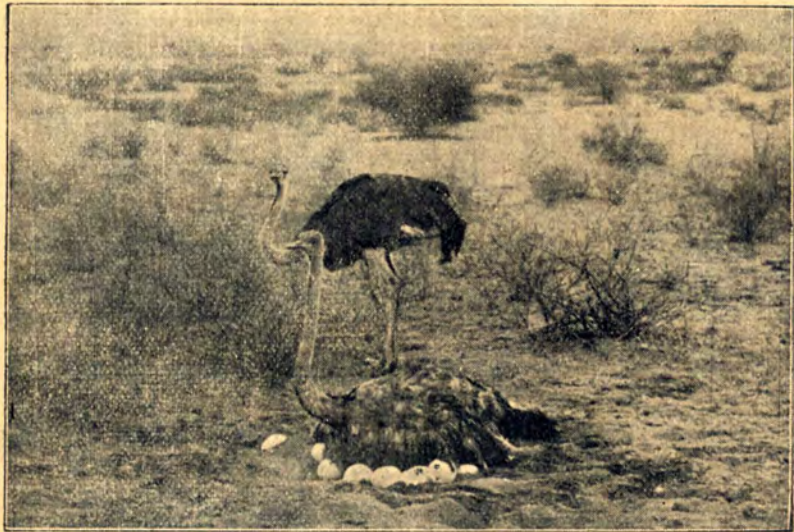
W WARSZAWIE NOWY ŚWIAT 35.

**Przyjdź osobiście**

albo nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, tak również horoskop słynnego medium, M-lle Evigny — bezinteresownie. Lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń, wydatków pocztowych i kancelaryjnych dołączyć zł. 2.— (można w znaczkach pocztowych). Osobiście przyjmuje 12—7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy do sprawdzenia. — Warszawa, Psycho-grafolog Szylter-Szkolnik, Redakcja „Świt”, Nowowiejska 37 m. 6.



## RZADKA FOTOGRAFJA



U nas okrutne mrozy, a rodzina strusiów w Afryce plawi się w potokach gorącego słońca.

## NOCNE TAJEMNICE BERLINA



W pogoni za nocnymi przekupniami i włóczęgami, których liczba wzrasta w zastraszający sposób.



**NAJLEPSZE KSIĄŻKI!**

ŻĄDAĆ BEZPL. PROSPEKTÓW. WARSZ. KREDYTOWA 1.



Karnawałowe echa z balu „Mody” w stolicy: p. Balcerkiewiczówna w sukni pełnej wykwiłtnej prostoty.